

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesar-
stwie** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Kantor własny *Ku-
rjera* w Łodzi.

Nadesłane.

Adam Zawadzki rymarz. Warszawa Królewska 6.

— Doroczna uroczystość wigilijna, poprzedzająca wiel-
kie dla całego chrześcijańskiego świata święto Narodzenia
Chrystusa Pana, w r. b. z powodn, iż przypadła w niedzie-
lę, która podług przepisów kościelnych postu żadnego nie
przyjmuje, obchodzona będzie dniem wprzód, to jest jutro,
a w niedzielę we wszystkich kościołach ostatnie roraty
uroczystości odprawione zostaną. Również msze święte,
„Pasterkami zwane”, odprawione zostaną dopiero w nie-
dziele, w nocy, poprzedzającej święto Narodzenia Chrystu-
sa Pana, podczas których zabrzmią koledy.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o
godz. 7-ej zrana, odprowadzona będzie przed ołtarzem Matki
Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci
i siostr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i pro-
cesja.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny
(po-bernardyńskim) odprowadzona zostanie solenna wotywa
z wystawieniem N. Sakramentu w puszcę i procesją na
intencję arcybractwa czei Niepokalanego Serca N. Panny
Marii.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kapli-
cy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha
(po-paulińskim) odprowadzona będzie ku Jej czei solenna wo-
tywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kwestja powiększenia floty angielskiej, poruszają-
ca dziś do żywego wszystkie umysły Albjonu, stanę-
ła w d. 19-ym b. m. na porządku dziennym w kształ-
cie wniosku, postawionego imieniem opozycy zachowawczej
przez byłego ministra marynarki w gabinecie Salisburyego,
lorda Hamiltona. Dyskusja otwa-
rzała pole Gladstone'owi do wygłoszenia wielkiej mo-
wy, rzucającej na ten ważny dla Anglii postulat
chwili jasne światło.

Rząd—wykładał Gladstone—musi uważać wniosek
lorda Hamiltona za wotum nieufności dla siebie i dla-
tego robi z przyjęcia jego kwestję gabinetową. Lord
Hamilton domaga się obalenia systemu corocznego
przedstawiania izbie potrzeb floty do rozpatrzenia i
uchwalenia. Budowa wielkich pancerników wymaga-
ga w Anglii lat trzech, we Francji 4½. Admiralicja
angielska czyni gorliwe zabiegi, aby budowę tę je-
szcze przyspieszyć. Żądanie Hamiltona, aby rząd
przedstawił swój program w tej mierze, przeniosłoby
odpowiedzialność rządu za tę ważną gałąź admini-
stracji na parlament. Rząd stoi niewzruszenie przy
systemie dotychczasowym, który co roku plany bu-
dowy okrętów przedstawia izbie do zatwierdzenia.
W chwili nagłej potrzeby i ciężkiego niebezpieczeń-
stwa odstąpienie od systemu byłoby możliwem, ale
czas obecny nie przedstawia ani nagłej potrzeby ani
nie zagraża ciężkim niebezpieczeństwem.

Rząd w przygotowaniu środków do budowy no-
wych okrętów ma na oku przewyższenie nie jednego
mocarstwa, ale nawet więcej mocarstw. Anglia
posiada dzisiaj dziewiętnaście okrętów bojowych pier-
wszej klasy w porównaniu z dziesięcioma francuskimi.
Co do okrętów wojennych dalszych klas Anglia prze-
wyższa siły trzech mocarstw. Zresztą i tej okoliczno-
ści zapoznawać nie należy, że między okrętami wo-
jennymi pierwszej klasy we Francji znajdują się
przeważnie stare okręty drewniane, pokryte tylko
pancerzem. Okręty bojowe Anglii mają zawartość
527,000 tonn w porównaniu z zawartością 318,000
tonn innych flot. We wszystkich klasach okręty
angielskie są większe i potężniejsze od wzmianko-
wanych.

Przyjąwszy nawet, że Anglia nie przystąpiłaby do
budowy nowych okrętów, to w r. 1897-ym i 1898-ym
Francja nie przewyższyłaby jeszcze jej siły mors-
kiej; Anglia wszakże chce wzmożyć swoją flotę
wojenną i przystąpiła już do tego dzieła. Ministe-
rium marynarki zajęte jest obecnie badaniem pla-
nów, które przedstawione będą izbie niebawem. Nie
byłoby roztropnem, gdyby dla obalenia rządu naru-
szono metodę uchwalania corocznie sposobów pokry-

cia potrzeb państwowych. Dlatego mówca liczy na
to, że izba odrzuci zbyteczny wniosek lorda Hamil-
tona.

W dalszym przebiegu rozpraw kanclerz skarbu,
sir Harcourt, wskazał na to, że wedle zestawienia
admiralicji Anglii posiada w tej chwili 19 okrętów
bojowych pierwszej klasy, gdy Francja tylko 10.
W roku 1898-ym Anglia będzie miała 22 okręty
wojenne pierwszej klasy, Francja 15. Gdyby naród
angielski znał te fakty, pozbyłby się wszelkich trosk
niepotrzebnych. Gdyby Anglia przyjęła szybsze tem-
po w budowie swoich okrętów, nieby nie przeszkod-
ziło innym interesowanym mocarstwom pójść za
jej przykładem. Rząd zamierza niewzruszenie utrzy-
mać przewagę floty angielskiej, zgodnie z tradycjami
długich wieków. Obawy, jakie od miesiąca nurtu-
ją opinię publiczną narodu, wyrosły z nieporozu-
mienia.

W środę zamknięto nadzwyczajną sesję izby fran-
cuskiej; nowa rozpocznie się, wedle przepisów kon-
stytucji, w drugi wtorek po Nowym roku, d. 9-go
stycznia. Tymczasem w ubiegłą niedzielę odbyły się
jeszcze dwa znamienne wybory uzupełniające do izby,
które dały zwycięstwo republikanom. W Brive (departa-
ment Corrèze) wybrano republikanina de Lasteyrie
9,547 głosami, gdy przeciwnik jego, socjalista, otrzy-
mał tylko 2,352 głosy. W Nîmes przyjdzie wpraw-
dzie do wyboru ścisłego, ale na czele listy stoją:
radykałista Doumergue i republikanin Maruéjols
z 5,307 i 5,000 głosów, gdy na socjalistów oddano
głosów tylko 3,253. W każdym razie przeto zwycię-
ży tutaj także republikanin, mniejsza o to, czy jaskra-
wej barwy, jak Doumergue, czy łagodniejszej, jak
Maruéjols. Charakterystyczną jest wszakże ta oko-
liczność, że typ przeciwników czystego republikani-
zmu zmienił się. Do niedawna kandydaci rzeczypos-
politej musieli walczyć z monarchistami, dziś już
tylko z socjalistami.

Br. Z.

54)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez
Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Ech... pogodza się.
— Gdzież tam. Tak są rozszniewani na siebie, że
wczoraj Staś wyzwał na pojedynek Alfreda.

Na to weszła Cesia z kawą na tacy i widocznie
zmiarkowała, o czym mówimy, bo ręce jej drżały, gdy
mi nalewała kawę do filiżanki, a już trzęsły się, gdy
łyżeczką kładła kożuszek od śmietanki.

— Spróbuj, uigdy takiej kawy nie piłeś — mówi
ze sztuczną wywołaną uprzejmością, przysuwając
filiżankę przedemnie. — Sama gotowałam na ma-
szynce, sama zbierałam śmietankę z mleka... Chcesz
rogalka, czy bułki, a może babki z cukierni tutej-
szej, wcale niezła.

— Właśnie mówiłam Karolowi o wypadku z na-
szymi panami — odzywa się matka.

— Prawda, Karolku, czy to nie warjaty?... To Staś
tak wygórowanie ambitny — dodaje Cesia.

— Przepraszam cię — przerywa teściowa — to
Alfred pierwszy dał powód. Zawsze mówiłam, że jest
narwany i wszędzie we wszystkim arogant...

Pilem kawę, nie odzywając się wcale, gdy obie ko-
biety zaczęły się sprzeczać o Stasia i Alfreda, który
z nich więcej wart i który więcej winien.

— Dodać ci jeszcze? — pyta żona — wiem, że lu-
bisz z przylewką.

Zgodziłam się na dolanie, a ona mówi dalej:
— Ze obaj są warjatami, zgadzam się na to, ale

przecież nie możemy dopuścić, aby o jakąś drobną
błahostkę narażali swoje życie, prawda Karolku?

— A może tu idzie nie o drobnostkę — odzywam
się, spoglądając znacząco na matkę.

— O taką rzecz, iż nie warto nawet wspominać.
Ot, krewkość młodzieńcza, jakaś fałszywa ambicja
i nie więcej...

— Hm, to niech sobie trochę krwi upuszczą, a bę-
dzie im lżej — mówię.

— Karolku! — zawoła Cesia, siadając obok mnie
i splecione dłonie opierając na moim ramieniu. — Jak
ty możesz tak ironicznie się odzywać o życiu najbliż-
szych naszych przyjaciół? Toż może który zginąć
lub nabawić się kalectwa...

— Dziuraby się w niebie nie zrobiła, gdyby i któ-
ry zginął. Mniej byłoby fusów na świecie.

— Karolku! Co tobie się stało, ja ciebie doprawdy
nie rozumiem... No, nie żartuj i nie bądź takim Ka-
tonem bezwzględny, bo właśnie mamy do ciebie
prośbę.

— Jaką? Czy żeby któremu służyć za sekun-
danta?

— Znowu żartujesz — mówi Cesia z pewną niecier-
pliwością — a ja mówię serio i wierz mi, że twoje kpi-
ny nie są tu na miejscu... przykrość mi robisz.

— Tak jest, mój kochany — dodaje również obra-
żona teściowa. — Może to z ich strony jest szaleń-
stwem, może niedorzeczną brawurą, ale rzecz wcale
nie śmieszna i powinien ktoś starszy wdać się w tę
sprawę...

— A ty, Karolku, to zrobisz, prawda? — rzecze Ce-
sia z grymasem, siadając mi na kolana. — Zrobisz,
jeżeli mi kochasz, jeżeli prośba moja i mamy ma-
jakiś u ciebie znaczenie. Ty masz takt, masz po-
wagę i spokój, jesteś człowiekiem od nich starszy, oni
z tobą liczyć się będą... no i wszystko załatwi się
zgodnie, gładko, bez awantur, bo jak się ta rzecz

rozniesie po Zakopanem, to i o nas, gdzie bywali
tak często, mówić będą...

— Niepotrzebnie się tak boicie i martwicie o
nich — rzeknę, zapalając papierosa — oni sobie tam
nie złego nie robią. Ja znam tego rodzaju poje-
dynki między facetami. Narobią hałasu, wezmą le-
karza, a skończy się na zadrzańnięciu palaszem po
ręce. I będzie taki bohater pojedynku prezentował
się wszędzie z palcem, ostentacyjnie zawieszonym na
temblaku. Zaręczam, że obaj już mają przygotowa-
ne na ten cel czarne morowe taśmy...

— Karolku! — zawoła żona, zrywając się — dziwny
jesteś! Czy masz co przeciw nim? — kończy z niepo-
kojem.

— No, żartuje sobie, bo jest w dobrym humorze —
wtrąca matka tonem, w którym starała się hamować
niecierpliwość — a swoją drogą zrobisz, o co prosimy.
Ja tak rzadko i ogólnie obarczam cię moimi żąda-
niami, że tym razem zadasz sobie trochę fadygi i pój-
dziesz do nich. No, no... nie trzeba się tak srożyć.

— Wiele mamie i Cesi obowiązyany jestem — rzeknę
z całym spokojem — ale nie pójdę i w sprawę tak
brudną wdawać się nie będę.

— Jaki brudną, dlaczego brudną? — zapytała
żywo.

— Widzę, że coś wiesz, ale źle wiesz — dodaje ży-
wo Cesia.

— A może ja dobrze wiem, może lepiej od was...

— To nieprawda! — zawoła z oburzeniem teściowa,
gdy na twarzy Cesi malował się niepokój jakiś. —
Stało się to wczoraj w południe, w restauracji, gdy
ciebie w Zakopanem nie było.

— Mylisz się, moja droga, w restauracji był tyl-
ko epilog z góry ukartowanej afery, a cała rzecz
stała się pozawczoraj już późno wieczorem tn, niedale-
ko waszego mieszkania, na ścieżce koło moich okien.

Cesia zbladła jak ściana i machinalnie chwyciła się
ręką za stół.

Più luce!

I.

Rozbudzono tak wielkie zainteresowanie się zjawiskami wywoływanymi przez Eusapię Palladino; publiczność z taką naprężoną niecierpliwością czeka na rezultat obserwacji „szczęśliwych”, którzy mieli sposobność być dopuszczonymi do tych tajemnic eleuzyńskich; redakcja i ja, w tym razie jej przedstawiciel, tylu pytaniami zarzucani jesteśmy; plotki i tłumaczenia tak dziwaczne krążą po mieście, że nikt dziwić się nie będzie, jeśli zadając gwałt naturalnemu biegowi mej myśli, najpraktyczniejszemu i najpedagogicznieszemu sposobowi wykładu, odłożę na bok wszelkie notatki, już to obserwacje, już to uwagi przygotowawcze zawierające i zacznę szereg mych artykułów od końca, to jest od konkluzji, do której na seansach medjumistycznych doszedłem.

W najogólniejszych wyrazach da się ona streścić w następujących тезach.

1. W objawach okazywanych przez Eusapię Palladino niema nawet najlżejszego śladu czegoś, coby kazało przypuszczać, że grają w nich nowe nieznane siły.

2. Prawie wszystkie objawy (oprócz może jednego, któremu nie miałem sposobności dokładniej się przypatrzeć) dają się wytłumaczyć i wykonać bardzo prostymi sposobami, po większej części bez narzędzi.

3. Najdziwniejszą, najbardziej godną zastanowienia i popularyzowania rzeczą w tych doświadczeniach jest natura i geneza wiary, jaką one wywołują. Wiara ta polega na nieznaności rzeczy, mającej w ogóle źródło w następujących przyczynach.

a) w bardzo małym rozpowszechnieniu wśród publiczności elementarnych zasad fizyki i fizjologii zmysłów.

b) w zupełnej nieznajomości sposobu, jak się zdobywają nowe prawdy naukowe (metoda badania);

c) w tem, że zawody, którym się poświęcają, dają minimalną albo nie dają żadnej sposobności do robienia obserwacji nad zjawiskami przyrody, a więc: w braku wprawdy do badań zjawisk fizycznych.

W tych zaś punktach mieszczą się już szczegółowe przyczyny, jako to: nieznajomość całego obszaru doskonałych poznanych złudzeń zmysłowych, wpływu usposobienia i sugestii, oraz tej okoliczności, że nauka logiki bardzo dawno już przewidziała i opisała sofizmaty w rodzaju

„jest to dla mnie zupełnie niezrozumiałe, a więc... musi być zjawiskiem nowym, nieznanem nauce;”

„nie widzę tu przyczyn fizycznych, a więc... muszą one być duchowymi;”

„nie mogę tego powtórzyć... a więc należy to do świata zjawisk, który dopiero odkryć należy;”

„znakomity astronom lub chemik nie umiał odróżnić choćby benedyktyнки fałszywej od prawdziwej,

— Moja żona—mówię najspokojniej—przez długi czas spacerowała z Alfredem po tej ścieżce, co z zafranki mego okna doskonale widziałem, a tymczasem drugi świadek ich rozmowy, pan Stanisław, siedział ukryty w zaroślach i gdy się rozeszli Cesia i Alfred, wypadł z ukrycia... Spotkali się tuż przed moim oknem i słyszałem całą kłótnię...

— To nie może być!—krzyknie matka silnie wzburzona—przesłyszałaś się. Wczoraj u mnie był Staś i ze wszystkimi szczegółami opowiedział całe zajście.

— Skłamał—powiadam na to.

— On nigdy nie kłamie!

— A mnie się zdaje, że nigdy prawdy nie mówi. Zresztą proszę się spytać Cesi, bo ona widziała, jak Stanisław wyskoczył z zarośli.

— Prawda, Cesia, widziałaś?

Ale Cesia nie rzekła ani słowa i zaczęła się chwiać na nogach tak, że posadziłem ją na krześle i pobiegłem do kuchni po szklankę wody, którą spryskałem jej twarz. Oczuła się trochę, ale była tak przynębiona i zmaltretowana, że wzrokiem bezmyślnie zwróconym na mnie, że doprawdy żał mi się jej zrobiło. Przysiadłem się więc do niej i zacząłem ścierać z czoła krople zimnego potu, które gromadnie występowały. Matka, cała czerwona, siedziała na kanapie, poruszając się febrycznie, a oczy biegały jej tu i tam, jak u ostrowidza...

— Otóż widzi mama—odzywam się po chwilowym powszechnem milczeniu—tak się rzecz miała, a nawet wiem detalicznie, o co właściwie Staś się obraził... Chce mama znać ten szczegół?

— Mów!

— Staś podsłuchiwał, jak Alfred opowiadał Cesi, że mama ciągle udziela Stasiowi zapomóg ze swojej kasy...

— Kłamstwo!—zawołała, stając na równe nogi—Leczona kłamstwo! Pożyczam mu czasem po kilka-

a więc tembardziej ty, który nie jesteś znakomitością naukową, porywać się na to nie powinieneś;”

„ty nie umiesz tego zrobić tak zręcznie... a więc tłumaczenie twoje nie ma wartości.”

Dalsze moje artykuły będą miały za zadanie uzasadnienie też powyższych, na podstawie tego, co w nauce już dawno uchodzi za rzecz wiadomą, i na gruncie obserwacji osobiście i przy pomocy kilku osób na seansach z Eusapią dokonanych.

Że pojawiać się będą w dłuższych odstępach, niech mi tego czytelnicy za złe nie biorą, gdyż czas mój jest pochłonięty zupełnie zajęciami fachowymi i tylko na usilne żądanie redakcji i ze względu na poczucie obowiązku, że każdy powinien walczyć z umysłową epidemią zagrażającą powrotem średniowieczyzny, zaszczytniej choć przykrej misji się podjąłem.

Bronisław Rajchman.

Relacja pani Mandel.

Pewna wiedenka, pani Rosa Mandel, znajdowała się w paryskiej izbie deputowanych akurat w chwili, kiedy padła fatalna bomba. Znalazła się tam—jak wiele innych osób—wiedziona ciekawością, chętką przyjrzenia się na własne oczy obradującym przedstawicielom Francji.

No i pięknie wyszła na tem, jak dowodzi list jej, przesłany redakcji *Wiener Tageblatt'u*.

Przytaczamy go, jako ciekawe odbicie wypadków i wrzeń.

„Od znajomego mi deputowanego, p. Leroy — pisze ta pani—otrzymałam bilet wejścia do trybuny. Okrutnie rada byłam, boć pierwszy to raz miałam znaleźć się we francuskiej izbie deputowanych. Miejsce znalazłam na skraju prawym pierwszej galerji, pod tą samą zatem galerją, co sławna stać się miała dnia tego. Sąsiedzi moi, sami francuzi, byli to nowicjusze, pierwszy raz znajdujący się pod kopułą pałacu burbońskiego. Uprzejmialiśmy sobie czas pokazywaniem wybitniejszych wśród posłów osobistości. Przed nami w pierwszym rzędzie siedzeń rozpięli się jacyś głośni i buńczuczni panowie, głośnie *très-bien!* potakujący wciąż słowom prof. Mirmana, przemawiającego właśnie wśród izby.

P. Mirman opuszcza trybunę wśród grzmotu oklasków. Słyszę, jak przysiadający coś powiada. W tej chwili przedmiot jakiś syczący przelatuje przed oczami moimi z góry w dół, ale co to jest, na razie pojęcia nie mam. Słyszę lekkie kłapinięcie, tak zupełnie, jakby kto strzelił z worka papierowego, potem czuję silne uderzenie w głowę, widzę jakiegoś dwie iskry, przelatujące mi po sukni, chwytam mnie jakiś nieokreślony ból, spada mi na lewą nogę jakby uderzenie młota i przelatuje mi po głowie myśl, że coś stać się musiało.

Słyszę zewsząd wołania: „*Gardez le sang-froid! ne bougez pas!*” („Zimnej krwi! nie ruszać się z miejsc!”). Nie widzieć nie mogę, bo sala cała pełna jakiegoś szarobiałego obłoku kurzu i dymu. Czy jakaś woń przejmująca rozeszła się, o czem pisało, tego powiedzieć nie mogę, bom jej nie czuła. Ile chwil ubiegło, nie wiem, dość żem poczuła nagle, jak mi coś ciepłego po twarzy cieknie i wo-

dziesiąt reńskich, ale mi zawsze oddaje i to, co jeszcze winien, odda z pewnością... Ależ to podły ten Alfred...

— Ja tego nie wiem i nie twierdzę, że tak jest—mówię obojętnie—ale usprawiedliwi mnie mama, że w tę sprawę wdawać się nie mogę, tembardziej, że jutro rano wyjeżdżamy do domu. Dlatego proszę cię, moja Cesi, jak tylko poczujesz się lepiej, zabierz się do pakowania swoich rzeczy.

Obie kobiety spojrzwały na siebie znacząco, twarz matki z czerwonej już stawała się siną, tak, jak owe go dnia po powrocie z balu, gdy Cesi dawała repymendę.

— Ja nie myślę jechać—wyrzekła szorstko—jest mi tu dobrze.

— To też tylko my z Cesią pojedziemy...

— Dlaczegoż mamy tak nagle jechać?—odezwiała się żona cichym głosem.

— Dla wielu przyczyn, a jeszcze dlatego, że interesy moje wzywają mnie do powrotu.

— A cóż mnie twoje interesy obchodzą!—wyrzekła, uśmiechając się ironicznie. Spojrzenia i ruchy głową matki dawały jej do oporu zachęte.

— Tak, nie wiedziałam, że interesy męża są różne od interesów żony. To jeszcze jedna dla mnie nowina—mówię z całym wysiłkiem woli, aby zapanować nad sobą.—Nie chcesz jechać ze mną, dobrze, zostań, zapewne interesy twoje wymagają tego.

— Jakie interesy? Nie mam żadnych.

— Proszę cię, Cesi—wyrzekłem nieco żywiej, wstając z krzesła—nie sądź, że jestem tak naiwny, żebym nie widział, co się koło mnie dzieje. Więcej wiem, niż sądzisz... Przeczytałem cały twój pamiętnik...

— Jak śmiałaś!—krzyknęła, podbiegając ku mnie.

— Śmiałam, bo jesteś moją żoną, nosisz moje nazwisko, szło więc tu o mój honor... Zresztą ty wielu rzeczy nie powinnaś była śmiec, a śmiałaś...

— Kiedy do tego doszło—mówi z roziskrzonym wzrokiem i pewnego rodzaju zachwalstwem, podsu-

ła ktoś tuż nade mną: „*Ah, mon dieu, on m'a crevé l'oeuil!*” („Ach, mój Boże, oko mi wysadziło!”) Opamiętnię się i spostrzegam tuż przy swojej głowie twarz jakiejś panienki, twarz całą we krwi, co właśnie mnie na twarz pociekła.

Od tej chwili płacz mi się pojęcia czasu i przestrzeni. Słyszę, jak mi mówią: „*Ma pauvre dame, vous êtes bien blessée!*” („Biedna moja pani, pani bardzo skaleczona!”); czuję, jak dwóch panów niesie mnie po wązkich schodkach, krwią obryzanych; ciągną mnie potem korytarzami jakimiś, przez sale całe w dywanach, wspaniałe. Gdzieśbądź rzucę okiem, pod nogami moimi krew. Nareszcie dostajemy się do wielkiej jakiejś sali i kładą mnie na kanapę.

Po niejakiem czasie czuję na twarzy chłód, otwieram oczy i widzę wielu panów, którzy okładają mi głowę chustkami, w wodzie z lodem zmoczonymi. Słyszę, jak ktoś mówi: „Trzeba najpierw krew zatrzymać!” szukają noży—nie ma, wołają o igłę i nitkę—nie ma igły ani nitki; wreszcie ktoś przedostaje się do mnie z butelką w rękę, ktoś inny chwytą ją—przypadkiem tłucze! Nareszcie słyszę okrzyki: „*Ah, les internes! Les médecins de l'Hotel Dieu!*”—jesteśmy uratowani. Mnie i moim współtowarzyszom niedoli nakładają opatrunki, cała sala (był to bufet parlamentu—*la buvette*) zapełnia się materacami, robi się dokoła nas istny szpital obozowy. Jestem niezmiernie rada, że mnie z kanapy mojej nie ruszają.

Od tej chwili rozjaśniają mi się wspomnienia. Widzę pochyloną nade mną jakąś bardzo miłą damę francuską, co wciąż obejmuje mnie i opowiada: „Pani uratowałaś mi życie, boś otrzymała to, co wprost na nas padało! Pani przechyliła głowę i w panią trafiły pociski, wprost ku mnie lecące.”

Wymieniła swoje nazwisko: pani Lemuet. Ona i szwagier jej rozplywali się nade mną, prosili, abym nimi rozporządzała i opuścili mnie nie pierwszej, aż któryś z kwestorów przyrzekł solennie, że mną się specjalnie zajmie.

Lekarz, który rany mi opatrywał, a otrzymałam pocisk w głowę, odłamek bomby i gwóźdź w lewą nogę—przedstawił mi się jako deputowany z departamentu Hautes Pyrénées. Po nim przedśflowało przede mną Bóg wie ile osób; ściskali mi ręce, mówili coś o wielkiem współczuciu. Jeden z nich, jegomość o rozumnej, dobrej twarzy, rzekł mi: „Jestem prezydentem izby, Dupuy; zrobię dla pani wszystko, co będzie w mojej mocy.” Łatwo, panie redaktorze, wyniesiesz ztąd o moim stanie ówczesnym pojęcie, żem nie poznała na razie człowieka, którego co tylko widziałam na trybunie prezydjalnej. Nie poznałam również Casimir-Perier'a — powiedziano mi tylko potem, że był przy mnie i że rękę mi ścisnął.

Teraz jednak nasuwało się pytanie, ważne pytanie: „Jak ja się ztąd wydostanę?”

I opowiada autorka listu, że kwestorowie postanowili skaleczoną przewieźć do domu zdrowia dra Dubois, jak jednak wpięrow do protokołu ją stawiono. Istotnie w jednym z biur, dokąd panią Mandel przeniesiono, spisano zeznania protokolarne i — posłano po wóz ambulansowy i zatelefonowano o pokój w domu zdrowia. Ale oto nagle wbiega jakiś woźny z rozkazem, aby wszystkich bez wyjątku rannych zgromadzić do jednej sali, gdzie badać ich będzie p. prefekt policji. Nowy zatem etap po niewesołej i tak drodze!

wając się prawie pod samą twarz moją—skoro nie byłeś o tyle szlachetny czy honorowy, że nie uszanowałeś prośby mej, zamieszczonej na pierwszej kartce zeszytu, i poważyleś się wykraść z mego pokoju to pismo—to sobie jedź sam, ja zostanę. Czyż koniecznie mamy żyć razem?...

Wstałem i z miną najprawdziwszego anglika ukłoniłem się obu paniom z głębokiem uszanowaniem, wziąłem kapelusze i nie wyszedłem, ale wypadłem, jak strzała, na ulicę... Powstrzymywany przez całą godzinę gniew, oburzenie i zgroza wybuchnęły całą mocą, gdy, jak szalony, przeskakiwał kamienie koło budującego się kościoła, biegnąc na plac, zwany Kleparzem, gdzie zatrzymują się furmanki góralskie do najęcia. Nie będę czekał do jutra rana, natychmiast jadę do Chabówki, najbliższej stacji kolejowej, i nocnym pociągami wracam do domu... Nie mogę tu gozdyny jednej pozostać dłużej, powietrze mi dusi i rozpiera piersi, ja padnę, albo w łeb sobie wypalę... nie mogę... jechać, jaknajprędzej jechać...

Góral, którego ugodziłem do jazdy, prosił o zwłokę czasu na godzinę, żeby mógł udać się do swej chaty i wziąć obroku na drogę. Nie zgodziłem się na to, lecz wsiadłszy do budy, płótnem nakrytej, kazałem jechać przed dworek, gdzie mieszkam. Musiałem mieć gorączkę, która w pewnych razach u osób nerwowych podwaja siły, bo w niespełna pół godziny spakowałem wszystkie moje rzeczy, kazałem wynieść na furę, załatwiłem rachunek z gospodynią, lampę i pościel poleciłem odnieść do mieszkania matki, wskoczyłem do budy i jazda.

Mijając dom, gdzie się znajdowała moja małżonka, spojrziałem na ganek i w okna—nie widział nikogo... ha, to lepiej... W ostatniej chwili sądziłem, spodziewałem się, że może... że to i owo... ale nie, to nie!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wlece się tedy pani Mandel z kwestorem swoim przez labirynty kurytarzów i pada na stołek w sali, gdzie osób kilkanaście już czeka. Stół zielonym sukniem okryty, w pośrodku na nim—kilka lamp. Kilku panów idą z lampami temi od jednego do drugiego z „badanych” i przyglądają się im pilnie, gdy prefekt policji i prokurator jeneralny raz jeszcze wszystkim po kolei każą opowiadać cały przebieg żywota. Rozumie się ten i ów niecierpliwi się, wyrzeka, irytuje się, wymyśla—a im bardziej niecierpliwi się i wymyśla, tem podejrzliwiej patrzą na niego panowie upięci trójkolorowymi szarfami.

Była godzina 9 wieczorem, kiedy nareszcie zawołano: „Madame Mandel!” i podniosłam się z trudem z krzeselka, na którym od godzin kilku siedziałam z zaciśniętymi zębami. Ale jak zaczęto domagać się ode mnie szczegółów z całego życia, a potem papierów legitymacyjnych, tak mimowoli wpadłam w pasję. Panowie bardzo znacząco spojrzeli po sobie i—postanowili odesłać mnie do domu zdrowia pod eskortą.

Chwała ci Boże, koniec tortur! Nosze, na których mnie położono i wniesiono do wozu ambulansowego, wydały mi się rajskiem pościelą.

Dostawiono mnie—zawsze pod strażą—do *Maison de santé Dubois* i wzięli mnie natychmiast w opiekę chirurda. Nazajutrz wyjęto mi z ciała okrucieństwa bomby i gwóźdź i—dziś czuję się już tak dobrze, że nie utrudza mnie wcale dyktowanie tego listu. Przestałam też być „podejrzaną” osobistością, dzięki wdaniu się w sprawę przyjaciół moich...

Słowem, istna odyseja, po której przebyciu ma się istotnie niezwykle wspomnienia, ale i nogi i ręce pocięte.

Energiczna wiedenka kpi sobie jednak z całej przygody i zapewnia na końcu listu, że nienazbyt drogo opłaciła przyjemność znajdowania się w parlamencie paryskim akurat w słynnym po wieczne czasy dniu rzucenia słynnej bomby.

To już rzecz gustu.

(Δ)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera”, iż przedpłata na ręce roznościcieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurkowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyżące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO”, plac Teatralny nr. 9.

Wiadomości bieżące.

— Jak donoszą *Nowosti*, senat rządzący wyjaśnił, iż wszelkie pokwitowania na kontraktach wynajmu mieszkań oraz na innych dokumentach z odbioru pieniędzy podlegają opłacie stempla w wysokości 5 kop.

— Z powodu zapytania kuratora jednego z okręgów naukowych ministerjum oświaty, jak donoszą *Nowosti*, wyjaśniło, że osoby, które ukończyły 4 klasy gimnazjalne, przy wstępowaniu do wojska na ochotnika 2-jej kategorii (dawnej 3-jej) zwolnione być winny od wszelkiego egzaminu dodatkowego.

— *Petersb. wied.* piszą: Słyszeliśmy, iż do opinii właściwych instytucji przedstawiono projekt nowych przepisów, dotyczących kościoła ewangelicko-luterańskiego w Rosji, opracowany przez departament obcych wyznań. Na szczególną uwagę zasługuje uwołnienie pastorów od trosk, związanych z administracją dobrami pastorów. Zarząd temi majątkami powierzony będzie władzy administracyjnej, oraz przedstawicielom z grona parafjan. Pastorowie otrzymywać będą pensje rządowe.

— *Petersb. list.* zamieszcza następującą informację: Dowiadujemy się, iż całkowita sieć kolei w Kró-

stwie Polskiem przejdzie w niedalekiej przyszłości do skarbu. Termin wykupu kolei dąbrowskiej, nadwiślańskiej i łódzkiej nastąpi już niebawem.

— *Russk. żizn* przytacza niektóre szczegóły o nowej ustawie wekslowej, która czytana będzie w radzie państwa jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca lub najdalej do 13-go stycznia. Według nowej ustawy, zobowiązanie wekslowe nie może być mniejsze od rs. 100. Niżej tej sumy weksel staje się prostym rewersem. Zmiana ta wprowadzona została w celu ograniczenia zobowiązań wekslowych, jakie zaciągają może ludność uboższa. Wyjątek stanowią zobowiązania, jakie w formie wekslu może przyjmować Bank państwa lub instytucje kredytowe. Ustawa wprowadza oddzielny typ wekslu jarmarcznego, przy czem wydane zostaną specjalne dlań przepisy. Weksel przerwany lub uszkodzony nie przestaje być ważnym, jeżeli wszystkie jego części zostały zachowane. Mimo to od sądu zależy uznać weksel, jako zapłacony. Poręczyciel odpowiada za weksel bez względu na to, że weksel nie obowiązuje wystawcy z powodu np. jego małoletności. Weksel może być okazany do spłaty tylko w godzinach zajęć (godzinach kancelaryjnych). Spłata wekslu u rejenta może się odbywać z powodu protestu lub bez niego. W razie przepuszczenia terminu weksłu dokument traci cechy zobowiązania specyficznego. Dochodzenie z weksłu zaprotetowanego może się odbywać względem wystawcy po upływie 5 lat, względem żyranta zaś przez rok. W razie zgubienia wekslu wierzyciel winien zawiadomić wystawcę przez rejenta lub w ogóle w ten sposób, aby pozostał ślad zawiadomienia. Wystawca w takim razie nie może wcześniej spłacać waluty, aż po upływie roku od daty zawiadomienia.

— *Warsz. gubern. wiadom.* donoszą o zapadłej decyzji sprzedania 9-ciu partyj żyta, które będąc w magazynach wojskowych uległo zepsuciu, lecz może być użyte do pędzenia okowity. Żyto w ilości 121,300 pudów zostanie sprzedane w drodze licytacji. Sprzedaż dopełnia się z tym warunkiem, aby nabyte żyto nie było obrócone na makę i z tego powodu do licytacji dopuszczeni będą tylko właściciele lub dzierżawcy gorzelni oraz osoby przedstawiające dostateczną gwarancję, że kupionego żyta nie użyją na pokarm.

— Z rozporządzenia Banku państwowego przy kasie powiatowej opoczyńskiej otwarta będzie od d. 13-go stycznia r. p. kasa oszczędności. Wkłady będą przyjmowane od kop. 25 do rs. 30 i liczyć się od nich ma 4% rocznie.

— Z powodu świąt Bożego Narodzenia p. oberpoli-majster zamieszcza w *Gaz. polic.* następujące rozporządzenia: „Codziennie rano komisarze cyrkulowi w asystencji lekarzy miejskich powinni jaknajszczerzej i z wszelką dokładnością rewidować wszystkie bez wyjątku ryby i w razie wykrycia najmniejszego śladu zepsucia konfiskować, a przekupniów pociągać do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na rozlokowanie się handlujących na targach, aby przejścia i chodniki były wolne i utrzymywane w zupełnej czystości.” — „Polecam komisarzom i lekarzom miejskim dopełnienie jeneralnej rewizji wszystkich bez wyjątku sklepów kolonialnych, garkuchni, cukierni, restauracji i t. p. zakładów, w których produkty spożywcze sprzedają w stanie surowym lub przerobionym; przy rewizjach należy zwracać uwagę nie tylko na same artykuły, lecz i na czystość lokali oraz naczyni.” — „Ponieważ obecnie spodziewany jest większy napływ wozów z produktami spożywczymi, przeto dla utrzymania swobodnej komunikacji polecam dopilnować: 1) aby wozy nie nagromadzały się przy moście i rogatkach; 2) aby nie przystawały na ulicach dla sprzedaży produktów; i 3) aby jechały stępą, trzymając się bezwarunkowo prawej strony.” — „Polecam komisarzom cyrkulowym zobowiązać właścicieli domów, aby stróżże w wigilję Bożego Narodzenia oraz w same święta w celu zapobieżenia kradzieżom, jakie mogą się zdarzyć wskutek wydalania się z mieszkań lokatorów, ciągle byli obecni w domach i rozcigali baczny dozór nad bezpieczeństwem; w domach, gdzie jest kilka wejść, bramy niedozorowane przez stróżów należy bezwarunkowo zamknąć. Nadto komisarze dopilnują, aby wszystkie szynki i zakłady traktjernicze, mające wygląd szynku, w których nie są przygotowywane jedzenia gorące, zostały zamknięte w wigilję, t. j. d. 24-go grudnia, o godz. 8-jej wieczorem i aby w pierwszy oraz drugi dzień świąt zamknięto je na zasadach ogólnych do ukończenia nabożeństwa w kościołach.”

— Na rzecz domu zarobkowego Pinkus Lindewejs złożył, jak donosi *Gaz. polic.*, 150 rs.; razem z poprzedniemi fundusz wynosi 6,166 rs. 57 kop. Na barak przy ulicy Czerniakowskiej Felicjan Jankowski 200 rs., z poprzedniemi 2,348 rs. Wreszcie tenże Felicjan Jankowski 200 rs. i Laszczko 3 rs. złożyli na korzyść przytułków noclegowych.

— W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: brudzieńskim 4 mężczyzn, 2 kobiety i 7 dzieci; na żydowskim: 2 mężczyzn; na powązkowskim 1 mężczyznę i 2 kobiety; na ewangelicko-augsburskim 2 kobiety. Ogółem pochowano wczoraj 20 zwłok.

— W *Warsz. Dniem.* czytamy: „Na odbytem w d. 20-ym grudnia posiedzeniu komisji miejskiej warszawskiej do spraw fabrycznych po raz pierwszy została poruszona i urzędownie postawiona kwestja długości dnia roboczego w fabrykach. Jak wiadomo, prawodawstwo russkie długości tej nie określa, wskutek czego fabrykanci nie krępowali się i ustanawiali 13, 14, a nawet czasem i więcej godzin roboczych na dobę w domniemaniu, że prawo im na to pozwala. Jeżeli jednak prawo nie zawiera bezpośrednich wskazówek, dotyczących ścisłego określenia trwania dnia roboczego, to za to istnieją analogiczne punkty, jak np. art. 431 ust. przem., ustanawiający dokładnie czas roboczy w zakładach rzemieślniczych (od godziny 6-jej zrana do 6-jej wieczorem). Zdawałoby się, że z tego, jako logiczna konieczność, wypływa wniosek, że przynajmniej w fabrykach, pracujących ręcznie, a zatem nie mających skomplikowanych urządzeń technicznych i z tego tytułu zbliżonych do zakładów rzemieślniczych, trwanie dnia roboczego nie powinno przekraczać normy, wskazanej w art. 431 ust. przem., zwłaszcza jeżeli się weźmie na uwagę, że ani w prawie, ani w teorii, ani w naturze niema zupełnie ścisłych granic między takimi fabrykami a zakładami rzemieślniczymi, jako pojęciami. Powodując się tem, inspektor fabryczny okręgu warszawskiego nie udzielił fabryce wyrobów tabaczych pana P. pozwolenia na czasowe, wskutek nadzwyczajnych obustalunków, przedłużenie o dwie godziny dnia roboczego. Pan P. wniósł na inspektora fabrycznego zażalenie do komisji, a gdy ta nie uchyliła decyzji inspektora, wniósł skargę do ministra finansów. Roztrząśnięciem tej to właśnie skargi zajęła się komisja na posiedzeniu z d. 20-go grudnia. Wobec braku w prawie wskazówek co do trwania dnia roboczego w fabrykach (dla jednej i tej samej zmiany robotników) załatwienie przez ministra finansów skargi pana P. będzie miało bardzo doniosłe zasadnicze znaczenie. Na temże samem posiedzeniu komisja, zgodnie z wnioskiem pomocnika inspektora fabrycznego, p. Dolińskiego, skazała fabrykanta Groszkowskiego na karę 25 rs. za niezgodne z przepisami prowadzenie listy imiennej robotników.”

— Ulica Bonifraterska po ukończeniu robót, spowodowanych zapadnięciem się ziemi, została od dziś dla ruchu kołowego otwartą.

— Dnia 26-go oraz 27-go b. m., z powodu świąt Bożego Narodzenia, ruch parostatków na Wiśle będzie wstrzymany.

— Sędzia pokoju 19-go rewiru m. Warszawy zawiadomienia o wakującym spadku po Tadeuszu Gozdawie Boguszewiczu. Spadek ten składa się z kapitałów, deponowanych w Banku Państwa.

— Władza gubernjalna postanowiła zreformować przepisy, dotyczące świadectw dla koni, wyprowadzanych na targi. Zmiana owa ma na celu utrudnienie sprzedaży zwierząt, nabytych drogą nieprawą.

— Naczelnik dyrekcji naukowej, rz. r. st. Abramowicz, przyjechał z Łodzi.

— Z teatru i muzyki.

* Jutro z powodu wigilji świąt Bożego Narodzenia widowisk w teatrach warszawskich nie będzie.

* Teatr Mały daje dzisiaj operetkę Millöckera „Zaklęty zamek”, której obsadę tworzą panie: Ozonowska, Babińska i Świecka, pp. Dyliński, Misiewicz, Proniewicz i Rzeźnik.

* W przyszłym tygodniu śpiewane być mają następujące opery: „Carmen” (wtorek), „Straszny dwór” (środa), „Afrykanka” (czwartek), „Mignon” (piątek) i „Żydówka” (sobota).

* Panna Marzellówna powraca dzisiaj z urlopu, spędzonego na gościnnych występach w Poznaniu.

* Znakomita artystka ukaże się w przyszłym tygodniu dwukrotnie na deskach teatru Rozmaitości: w piątek w „Nauczycielce” i w sobotę we „Flipocie”.

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Małego wypełni w całości niemal nowa operetka „Zaklęty zamek”, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem.

We środę tylko i w piątek dla wypożyczku artystów, grających w „Zaklętym zamku”, dane będą operetki „Weseli spadkobiercy” i „Dziecko szczęścia”.

* Dziś w teatrze Wielkim „Carmen” z udziałem pp. Hausmanówny, Przygodzkiej, Skulskiej i Marszałkowskiej, pp. Collego, Broggi-Muttiniego, Morlackiego i Crottiego.

* Rozmaitości dają dziś trzy komedje: „Pannę z posagiem”, „Boubouroche” i „Przyjaciół męża”.

* Dziś na scenie Rozmaitości odbyła się czytana próba z komedji w jednym akcie Zygmunta Przybylskiego p. t. „Zjazd koleżeński”, role spoczywają

w rekach pp. Barszczewskiej, Czakównej, Borkowskiej, Bogusławskiej, Szymanowskiej (matki i córki) i Szymborskiej, pp. Frenkla, Ostrowskiego, Prazmowskiego, Palińskiego, Rolanda, Wolskiego, Owerly i Zejdowskiego.

Nowość powyższa odegrana będzie na najbliższym poranku kasy pożyczkowej.

Nadto odczytano jeszcze obrazek dramatyczny w jednym akcie, tłumaczony z niemieckiego, z udziałem pani Lüdowej, pp. Bolesławskiego, Ładnowskiego i Nowickiego.

* W przyszłym tygodniu zjeżdża do Warszawy słynna skrzypaczka włoska, p. America Montenegro, wraz z fortepianistką, panną Fanny Majseis.

Pisma niemieckie i włoskie nazywają tę młodzieńską i piękną artystkę pierwszą z koncertujących skrzypaczek.

* Intermezem, które obecnie pozyskało niezwykle powodzenie w teatrze Rozmaitości, jest „Polka humorystyczna” kompozycji L. Lewandowskiego, zapatrzona przez pełnego młodzieńczej werwy mistrza w dewizę Ben-Akiby: „Wszystko to już było”.

I rzeczywiście, w olbrzymiej tej wstępie rytmów tanecznych spotykamy co chwila motywy znane a popularne, poczynając od Straussów i Ziehrerów, a skończywszy na Sonnenfeldzie i naszym Lewandowskim.

Więc chociaż „wszystko to już było”, to jednakże tradycja szeregów humoru i wesołości tak jest zawsze sympatyczną, że po dreszczach dramatycznych i wybuchach śmiechu miło jest odpocząć przy dźwiękach tej olbrzymiej „Polki humorystycznej”, która co wieczór jest zawzięcie oklaskiwana i bisowana.

Utwór ten pomieszczony został w albumie tańców (wydanym na r. 1894-ty przez księgarnię Gebethnera i Wolffa) obok dwóch mazurów L. Lewandowskiego („Fredro” i „Stary druh”), prześlicznych walczyków: Vollstedt’a („Perla Dunaju”) i Fahrbacha („Zwiastun karnawału”), oraz całego szeregu polek i kontredansów Ziehrera, Wagnera i innych.

Album ten wyróżnia się zręcznością w wyborze nowości tanecznych.

Do nader sympatycznych i pożądaných nowości na dobie zaliczyć należy wydawnictwo p. t. „Trzydzieści dawnych koled na melodykon, fortepian albo na cztery głosy mieszane”, wybrał i ułożył Władysław Rzepko (nakład Gebethnera i Wolffa).

Znajdemy tu zbiór najpiękniejszych melodyj ludowych, poczynając od „W żłobie leży” aż do „Lulajże Jezuniu”, które stanowią ozdobę repertuaru „Lutni”.

Opracowanie artystyczne tych pereł muzyki ludowej zasługuje na popularność wśród ognisk domowych, dla których wydawnictwo to głównie jest przeznaczone.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 552, Rozmaitości 405, Małym 345; na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 124, etnograficznej 10 i muzeum rzemieślniczej 46.

= Obrady kanalizacyjne.

Wczorajszego wieczora obradował po raz ostatni w tym roku komitet budowy kanałów i wodociągów.

Na wstępie odczytano wnioski komisji technicznej, z których następujące ważniejsze zostały przyjęte:

Przy budowie osadników postanowiono zastąpić światło naftowe oświetleniem elektrycznym. W tym celu komitet ustawi własną dynamo-maszynę; wszystkich lamp żarowych będzie 60. Eksploatacja i urządzenie na przeciąg trzech miesięcy kosztem 2,147 rs. powierzono firmie Trauman i Witkowski.

Na wniosek naczelnego inżyniera miejskiego, p. Mościckiego, zdecydowano miejskiej fabryce betonowej udzielić zaliczki na rachunek roboty spódów kanalizacyjnych.

Wreszcie zmieniony został dotychczasowy system dostawy furmanek, płatnych obecnie dziennie. Odąd opłata ustanawia się od objętości wywiezionej ziemi w stosunku do przestrzeni wywieżenia, poczynając od 1/4 wiorsty.

Z kolei porządku dziennego komitet zatwierdził dostawę części metalowych do robót kanalizacyjnych przez fabrykę Refelada i Dubeltowicza za 12,500 rs.

Dotychczas był przyjęty system, że komitet za odbudowanie zniszczonych podczas robót chodników płacił magistratowi 6 rubli za każdy sążeń, a nawet dodatkowo deplacał jeszcze po 2 rs.

Ponieważ wydatek ten znacznie obniżał budżet kanalizacyjny, przeto komitet uchwalił zmienić system i tam, gdzie był np. chodnik asfaltowy, przywrócić takż sam.

Przedsiębiorca, Paul, zgodził się za 4 rs. za sążeń przywrócić podobny chodnik na ulicy Wolskiej.

Po dopełnieniu obliczeń zdecydowano nabyć 260 sążni sześciennych piasku do budowy kanałów, sposobem gospodarczym w cenie 9 rs. za sążeń.

P. oberpoliemiaster m. Warszawy zwrócił się do komitetu z przedstawieniem aby na ulicy Burakow-

skiej, z powodu nader niekorzystnych warunków sanitarnych, mogły być jaknajrychlej ułożone rury wodociągowe.

Jednocześnie złożono 15 deklaracji właścicieli domów z ulicy Burakowskiej, którzy zobowiązali się posesje swoje z siecią wodociągów natychmiast połączyć.

Komitet, uznając ważność wniosku, zdecydował, aby kosztem 5,000 rs. w początkach 1894-go r. zaprowadzić na Burakowskiej wodociąg, tak, aby je na wiosnę można już było eksploatować.

Jakkolwiek ostateczne zatwierdzenie budowy 2-jej grupy osadników jeszcze z Petersburga nie nadeszło, komitet jednak postanowił przygotować zawczasu potrzebne materiały, a mianowicie relsy stalowe małego typu od p. Hussa po rs. 2 za pud, żwir, piasek, cegły, części żelazne itp., sposobem gospodarczym z ograniczoną konkurencją przedsiębiorców.

Wydatki poniesione za leczenie ślusarza Popławskiego, który uległ wypadkowi przy budowie kanału na ulicy Wroniej, polecono ściągnąć od przedsiębiorcy.

Po zatwierdzeniu kosztorysów na budowę nowych kanałów na ulicach: Nowolipki, Świętojerskiej i Solnej, odczytane zostały reskrypty J.E. generała gubernatora, w sprawie nabycia 3-jej maszyny parowej dla stacji pomp, z wezwaniem do konkurencji 4-ech firm krajowych i 8-miu zagranicznych, oraz w przedmiocie dostawy kamieni brukowych do filtrów.

W końcu sesji wysłuchano sprawozdania o postępie robót wodociagowych i osadników, które za 3 miesiące mają być ukończone.

W skład komisji, delegowanej do przyjęcia kanałów w obrebie cytadeli, weszli inżynierowie pp.: Lindley, Mościcki, Kucharzewski, Marconi i przedstawiciel inżynierji wojskowej.

= Portret.

Litografia Komorowskiego w Warszawie wydała, z okoliczności trzydziestolecia zasiadania na katedrze biskupiej, portret J.E. ks. arcybiskupa Popiela, w stroju pontyfikalnym.

Portret, rysowany na kamieniu przez p. Walkiewiczą, odznacza się podobieństwem.

= Archiwum miejskie.

Przeniesienie akt dawnych z archiwum magistratu warszawskiego do archiwum głównego Królestwa Polskiego, mieszczącego się przy placu Krasińskich w tych dniach ukończone zostało.

Ogółem przeniesiono kilka tysięcy woluminów, ksiąg i rejestrów, sięgających od r. 1400-go do r. 1815-go, pomiędzy którymi wiele pomimo starości bardzo dobrze jest zachowanych.

= Nowy rynek zbytu.

Wiadomo powszechnie, jak ujemnie odbił się na przemyśle europejskim zatwierdzenie przed czterema laty na kongresie Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie t. zw. bil Mac Kineja, ustanawiający cła ochronne.

Obeenie jesteśmy w przededniu wprowadzenia nowej taryfy celnej w Ameryce, która może znakomicie wpłynąć na podniesienie przemysłu europejskiego.

O ile sądzić można z dotychczasowego przebiegu, nowela taryfowa Wilsona zostanie wkrótce jako prawo ogłoszona.

W tych dniach przybył do Warszawy p. Fr. Baytel, właściciel firmy importowej w Chicago, celem zaznajomienia tutejszych firm handlowych i przemysłowych z rodzajem i gatunkiem towarów i artykułów oraz wyjaśnienia, na jakich warunkach mogłyby być one z łatwością wysyłane do Ameryki.

Pan B. poczynił starania w celu uzyskania pozwolenia na wygłoszenie w przedmiocie tym pogadanki w sali Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu.

= W ochronie.

W dniu wczorajszym, o godzinie 3-iej po południu, w ochronie VII-iej na Pradze, imienia Hortensji hr. Małachowskiej, po odśpiwaniu modlitwy, zgromadzone w liczbie 126-iu dzieci otrzymały z rąk opiekunek opłatki, podarunki i łakocie.

Na uroczystości obecni byli: prałat Dudrewicz i panie: drowa Antonina Borzechowska, drowa M. Landau’owa z córką Jadwigą, Emilja Geberowa, Emma Marschelowa, Marja Piaszczyńska, Natalja Troszłowa, Walerja Włostowska, Julja Wodzyńska z córką Marją i opiekun p. Julian Różycki.

= Dom ojcowski.

Osoby, które się zajęły projektem założenia wzorowego domu ojcowskiego dla chłopców rodzin zaможniejszych, wymagających poprawy w znaczeniu odosobnienia i racjonalnego kierunku pedagogicznego, powierzyły całą sprawę p. Ludwikowi Sowronowiczowi, kandydatowi nauk fizyczno-matematycznych, wychowawcowi uniwersytetu charkowskiego.

Tenże p. Sowronowicz przedstawia do uznania władzy naukowej następujący program.

Zakład ma liezyć *maximum* 60-iu wychowawców w wieku od 12-tu do 18-tu lat, lecz przyjmowani mogą być chłopcy nie młodszy od 12 i nie starsi od 15-tu lat, za opłatą od 400 rs. rocznie.

Wyższa opłata zależeć będzie od pomocy naukowej pensjonarzom udzielonej.

Dom ojcowski nie ma charakteru szkoły formalnej, lecz jedynie pensjonatu przygotowawczego, zkad wypuszczani wychowawcy, będą zdawać egzamin do właściwych zakładów naukowych podług uznania rodziców lub opiekunów.

Nauczyciele jednak, przygotowujący uczniów, powinni posiadać świadectwo i upoważnienie właściwej władzy naukowej, jak również i stali dozorczy oraz kierownicy pedagogiczni, będący pomocnikami zawiadującego zakładem.

W razie uzyskania pozwolenia na założenie „domu ojcowskiego”, p. Sowronowicz przedstawi do aprobaty zwierzchności naukowej regulamin wewnętrzny pensjonatu i instrukcję, mającą obowiązywać wszystkich wychowawców.

= Brak pszczelarzy.

Muzeum pszczelnicze, które niezadługo będzie przekształcone na Towarzystwo pasiecznicze, pozostające pod opieką ministerjum dóbr państwa, otrzymało w ciągu ostatniego miesiąca mnóstwo listów z prośbą o rekomendację wykwalifikowanych pszczelarzy.

W ofertach tych są wskazane doskonałe warunki utrzymania, lecz muzeum zaledwie w części może zadaniom zadosyć uczynić, gdyż istotnie jest brak uzdolnionych pszczelarzy.

Onegdaj zarząd muzeum otrzymał list aż z Belgradu od tamiecznego Towarzystwa ogrodniczo-botanicznego.

Prezes wspomnianego Towarzystwa skarży się na brak pszczelarzy w Serbji i prosi o przysłanie specjalisty z Warszawy, ofiarując 1,200 franków rocznej pensji z mieszkaniem, opalem i możliwością użytkowania ze znacznej przestrzeni ziemi ogrodowej, która zapewni przyzwoity dochód.

Nadto pszczelarz, rekomendowany przez muzeum, otrzyma pieniądze na podróż.

Zarząd muzeum jest w kłopotcie, gdyż obecnie takiego pszczelarza nie znajduje.

Z powyższego okazuje się, że wobec rozwoju przemysłu pasieczniczego dla wielu młodych ludzi, nie wiedzących, jak pokierować swoją przyszłością, otwiera się nowe pole pracy.

= Bał u handlowców.

Przedwczoraj wydział zebrał towarzyskich w stowarzyszeniu wzajemnej pomocy współpracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy na posiedzeniu postanowił na zakończenie starego roku urządzić bał w lokalu własnym, przy ul. Świętokrzyskiej nr. 29-ty, dla swoich członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Bilety, których liczba jest ograniczoną, będą wydawane do 29-go b. m. włącznie.

= Zabawa dziecięca.

Za przykładem cyklistów, około zabawy koledowej dla dziatwy krzątają się i wioślarze.

Zabawa ma być urządzona w pierwszym tygodniu poświatycznym.

= Kradzieże.

Przy wysiadaniu z wagonu na dworcu kolei wiedeńskiej Adolfowi Kawczyńskiemu wyciągnięto pugilares, zawierający 100 rs. i różne dokumenty. — Z mieszkania Palaszewskiego pod Nr 13-ym przy ul. Furmańskiej skradziono garderobę i różne przedmioty wartości 100 rs. — Przy ul. Łuckiej pod Nr 8-ym w mieszkaniu J. Koneckiego skradziono klejnoty wartości 200 rs. — W kościele św. Antoniego podczas nabożeństwa oratorowego zasiała p. Wiśniewska, 70-letnia staruszka. Chorą zajęły się jakieś dwie kobiety, które nawet odwoziły ją do mieszkania. Były to złodziejki, które staruszkę zabrały zegarek i portmonetkę z kilkunastoma rublami.

= Kradzież kolejowa.

W dniu wczorajszym na stacji Brześć został okradziony znany literat, Adolf Dygasiński, podążający na święta do Warszawy.

Pan D. miał pugilares, zawierający 400 rs., w bocznej kieszeni zapiętego surduta.

Widocznie, gdy pan D. wyjmował pieniądze dla wręczenia posługaczowi kwoty potrzebnej na kupno biletu, złodzieje zauważyli banknoty i uplanowali kradzież.

Kiedy bowiem p. Dygasiński podał przez wązki korytarz do wagonu, kilka indywiduów zrobiło sztuczny tłok.

Pasażerowie musieli siłą łokci tworzyć przejście. Już po ruszeniu pociągu pan D. spostrzegł, iż palto i surdut są odpięte, a sięgnąwszy do kieszeni, pugilaresu nie znalazł.

O kradzieży poszkodowany zawiadomił wachmistrza żandarmskiego w Łukowie.

= Z ulicy.

Z domu pod Nr 14-ym przy ul. Twardej zerwał się gżem i spadł na przechodzącą Apolonję Szepkówną.

Poszwankowaną odwieziono do mieszkania pod Nr 38-ym przy ul. Żelaznej.

Na ul. Okopowej Wojciech Sędowski, 14-letni syn kolonisty z Boguszewic, spadł z wozu i złamał prawą nogę w kolanie.

Na ul. Chmielnej, wprost domu pod Nr 7-ym doręczarz Nr 856 przejechał Józefą Gotartowską.

Poszwankowaną, z ciężką raną na głowie, odwieziono do mieszkania pod Nr 56-ym przy ul. Marszałkowskiej.

przez ogród w stronę ulicy Karolkowej. Twarzy jego ani ubrania świadek, z powodu krótkiego wzroku, dojrzeć nie mógł.

Nieco odmiennie brzmiała opowieść trzeciego naocznego świadka, robotnicy Gorwackiej. Szła ona właśnie około godz. 6-ej zrana do fabryki i widziała na ulicy „Kozackiej” (Nowo-Grzybowskiej) idących naprzeciw siebie dwóch ludzi, z których jeden, przechodząc około niej, odwrócił twarz. Miał on na sobie marynarkę i czapkę. Uszedłszy kilkadziesiąt kroków, Gorwacka usłyszała jakieś krzyki, obejrzała się i zobaczyła, że dwóch ludzi trzyma się za bary, ten zaś, którego dopiero co spotkała, uderzył jednego z nich w twarz. Więcej nie widziała, nagle bowiem przez parkan przeskoczył jakiś człowiek i rzucił się na nią z nożem. Gorwacka uciekła, nie zdążywszy dojrzeć twarzy żadnego z tych ludzi.

Wszystkie powyższe wskazówki naprowadziły organy policyjne na domysł, że Żarkow padł ofiarą złodzieiwo-pobytowych, których wielu wałęsa się ciągle w tamtej okolicy. W tym więc kierunku rozwinięto dochodzenie, które następujący wydało rezultat:

Na drodze górcewskiej mieszka stolarz Kalinowski z żoną. U Kalinowskich mieszka stale niejaka Klimaszewska, prócz tego zaś od czasu do czasu przemieszkowali złodzieje pobytowi, Łukasz Szymański, zwany „Djabłem”, z kochanką swoją „Mańką” (Sobczyńska), Józef Podzielny kochanek Klimaszewskiej i Józef Niedzielski, zwany „Wątróbką”.

Owóż na zasadzie zeznań Klimaszewskiej stwierdzono, że w przeddzień zabójstwa Żarkowa do Podzielnego i Niedzielskiego przyszedł Franciszek Spryszyński, zwany „Świecidziurą”, i w imieniu Szymańskiego (który na tydzień przedtem wyprowadził się był od Kalinowskich) zapraszał ich na „zarobek”. Podzielny wziął palto kolegi swego, Pośpiecha, Niedzielski zaś swoje własne i obydwa wyszli z domu. Wrócili na drugi dzień około godz. 6½ zrana, naprzód Podzielny w palcie Niedzielskiego, potem zaś Niedzielski bez palta. Na rozkaz Podzielnego Klimaszewska zmyła palmy na rękawie od palta, przy czem woda się trochę zabarwiła na czerwono.

W południe przyszła do Kalinowskich jakaś sąsiadka, która opowiadała o zabójstwie stójkowego, na co, wedle zeznań Klimaszewskiej, Podzielny miał powiedzieć do Niedzielskiego: „Kto wie, czy to nie Djabła robota!”

Badana na śledztwie pierwiastkowem w charakterze świadka Sobczyńska zeznała, iż w nocy d. 26-go maja r. b. była na kradzieży za rogatką wolską razem z Szymańskim, Podzielnym, Niedzielskim i jakimś „Frankiem”. O świecie policjanci, czy też agenci policji śledczej, splószili ich, poczem „towarzystwo” rozpięchło się w różne strony i interes się nieudał. W kilka godzin później spotkała ona Szymańskiego w palcie Pośpiecha i słyszała, jak „djabł” mówił do jakiegoś kolegi: „Chciał mnie złapać, ale ja go lepiej złapałem!”

Następnie poszła razem z Szymańskim „na glinki”, gdzie Szym. kazał jej obmyć palto i zanieść do Kalinowskich. Kiedy się potem dowiedziała o zabójstwie stójkowego, „djabł” przyznał się jej, że to jego sprawa, lecz groził śmiercią na wypadek, gdyby skówko komubądź pisała.

Powyższe zeznanie Sobczyńskiej pośrednio stwierdzone zostało przez kowala Ślawickiego, który zeznał, że Sobczyńska, przyszedłszy doń d. 27-go maja po pożyczkę, miała pokaleczoną rękę i na zapytanie o powód tego oświadczyła, że „djabł” zarzął policjanta, ona zaś skaleczyła się potem, czyszcząc jego nóż.

Powyższe opowiadania stały się pobudką do zaareztowania Podzielnego i Niedzielskiego, u których na odzieży znaleziono ślady krwi. Podzielny utrzymywał, że był pokrwawiony przez aresztującego go agenta, Niedzielski zaś, że krew na jego kamizelce pochodzi od zarzniętego niedawno koguta.

Po kilkutygodniowym areszcie Niedzielski oświadczył, że Żarkowa zamordowali Podzielny i Szymański, on zaś sam nie brał w tem czynnego udziału, ukrył się bowiem za drzewem, a następnie uciekł do domu. Widział tylko, jak Szymański trzymał Żarkowa za piersi, a Podzielny ugodził go nożem w szyję. W kilka tygodni później N. cofnął to zeznanie, oświadczaając, że o zabójstwie nie wie.

Co do Szymańskiego, to po zaareztowaniu dowodził on uporczywie swego *alibi*, twierdząc, że w chwili zabójstwa Żarkowa był u swej matki na Solcu. Jednakowoż badanie świadków nie stwierdziło jego słów.

W wydziale śledczym Szymański jako na sprawców zbrodni wskazywał na Podzielnego i Niedzielskiego, później jednak cofnął to zeznanie.

*

Na zasadzie powyższych poszlak Łukasz Szymański (lat 30), Józef Podzielny (lat 22) i Józef Niedzielski (lat 22) stanęli wczoraj przed sądem (w 1-ym wydziale karnym) pod zarzutem zabójstwa stójkowego Żarkowa.

Dodać należy, iż Szymański jest zbiegiem z więzienia rawskiego, gdzie go uwięziono jako oskarżonego w nierozstrzygniętej dotąd sprawie o zabójstwo aresztanta Traumana; że kilkakrotnie karany był za kradzież i wczoraj nawet rozstrzygać się jeszcze miała sprawa jego i Marjaney Sobczyńskiej o kradzież gwałtowną.

Podzielny i Niedzielski znani są również sądom karnym

jako potrzykroć karani za kradzież; prócz tego obadwaj są dezerterami z wojska.

Na początku wczorajszego posiedzenia wprowadzona pod eskortą w charakterze świadka Sobczyńska, spojrzawszy na zakutego w kajdany kochanka Szymańskiego, doznała ataku epilepsji. Wypadek ten przerwał posiedzenie na kilka minut, poczem przystąpiono do badania świadków.

Badanie to nie wysławiło tajemniczego zabójstwa. Przeciwnie w obliczu sądu zerwała się nie poszlak, którą wysnuło śledztwo pierwiastkowe z kłębka zeznań Klimaszewskiej i Sobczyńskiej, obiedwie bowiem stanowczo cofnęły wszystkie swe zeznania, obciążające oskarżonych, twierdząc, iż obecnie pod przysięgą fałszu powtarzać nie mogą.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora Jegorowa, który żądał uznania winy oskarżonych, tudzież obronę występujących z urzędu adw. przys. Stankiewicza, Sokołowskiego i Skokowskiego, sąd okręgowy po dłuższej naradzie wszystkich trzech oskarżonych dla braku dowodów uniewinnił.

Fr. N.

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kurs 215.75 i 215.75 w zaofiarowaniu, co się równa kursowi 46.35 bez kosztów, gdy Petersburg cenil Londyn po rs. 9.40 w zaofiarowaniu z terminem trzecziesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem 46.57½ (odpowiadającym kursowi 214.70 m. bez kosztów) za Berlin wplatowy i obniżyło tę cenę do 46.52½ (t. j. 214.90 m. za 100 rs.). O różnicach kursowych właściwie mowy dziś nie było, gdyż te, jakie powstały, przedstawiały koszty transakcyjne; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego mieliśmy różnicę 5 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 46.57½ i 46.55.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.57½, 46.55 i 46.52½. Londyn krótki brano po 9.39, 9.40 i 9.41. Za Paryż krótki osiągnęto 37.62½. Wiedeń krótki bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.65, za Londyn krótki 9.42, za Paryż krótki 37.67½ i za Wiedeń krótki 76.—.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.90 i 96.15 względnie wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II-ej em. i po 103.25 III-ej em. Ceniono Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. po 103. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1882, bez względu na serję, oddawanoby po 94.60.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.75, a nabyto kilkanaście tys. po 98.50.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 pierwsze trzy serje i po 101.35 cztery ostatnie serje, wzięto zaś kilkadziesiąt tysięcy dwóch najmłodszych serji po 101.15.

Obligacyi kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilka tys. po 100.15.

Zbyto kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 449.50, przy żądaniu po 452, oraz kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 369, które chcieli zbywać 372. Zabrano kilkanaście sztuk akcyj Tow. fabr. cukru Łyszkowice po 353 i 354, a chcieli otrzynąć 455. Za kilkanaście sztuk akcyj Tow. zakładów przedz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu osiągnięto po 532, chcąc oddać po 535.

Zapłacono za kilka tys. rubli kuponów celnych po rs. 1.52½, przy żądaniu po rs. 1.52¼, oraz za kilka tysięcy franków w got. po 37.80.

Godzina 12-ta. Uspokojenie giełdy dla walut obcych wyekskujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. — do 11.05 netto. Wiadro 78% rs. — do rs. 8.79½ 2% Dowozy i zaofiarowania są liczne. Uspokojenie słabe.

W. O.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— P. Szumiański. — Wielki międzynarodowy konkurs buchalterów w Lugdunie przyjmuje tylko prace z zakresu rachunkowości podwójnej. Rękopisy na żądanie są zwracane, lecz należy dołączyć porto na przesyłkę odwrotną i przy przesyłce zastrzedz sobie zwrot rękopisu z dołączeniem swojego adresu.

— Panu J. B. — Płyn jądrowy Brown-Sequarda może przygotować każda pracownia lekarsko-chemiczna.

— Obywatelce wiejskiej Z. O. — Obmywanie roztworem sublimatu 1:1000.

— Szukającemu rady. — O ile wiemy, p. Feldman jest wyznania mojżeszowego, żadnego zgola tytułu naukowego nie posiada. Eksperymentowanie nad cierpiącymi na epilepsję jest karygodne i szkodliwe. Według brzmienia prawa, tylko lekarze i to *ex consilio* mogą stosować hypnotyzm w celach leczniczych.

— Panu M. M. — Kąpiel mydlana, zmiana bielizny, wzięcie szarej maści.

— Nieświadomej prenumeratorki. — 1) Według art. 6-go ustawy o podatku od mieszkań, rzeczony podatek nie pobiera się: 1) od lokali, zajętych na instytucje rządowe i publiczne, zakłady naukowe, muzea, towarzystwa naukowe, szpitale i lecznice, zakłady handlowe i przemysłowe oraz od innych podobnych lokali lub ich części, o ile nie są przeznaczone na mieszkanie; 2) od internatów i pensjonatów szkolnych. Znajdujące się przy powyżej wymienionych lokalach mieszkania osób prywatnych podlegają podatkowi na zasadzie ogólnej. W tych wypadkach podatek oblicza się tylko od zajętego mieszkania. 2) Nie jesteśmy upoważnieni do wymienienia nazwiska autora ustawy owego Towarzystwa.

— Panu Feliksowi P. — 1) W szkole rzemieślniczej Jerzego Kühna, ulica Widok, 11, uczą: szewstwa, krawiectwa, rymarstwa, siodlarstwa, stolarstwa, ślusarstwa, cyzelowania i grawerstwa. Przedmioty naukowe wykładane są w zakresie czteroklasowym. W klasach przygotowawczych opłata wynosi rs. 40 i 50 rocznie, w 1-ej i 2-ej klasie profesjonalnej rs. 60, w 3-ej zaś rs. 70. W klasach przygotowawczych kurs dwuletni, w profesjonalnych trzyletni. Przy powinności wojskowej patent z ukończenia szkoły Kühna daje przywileje 3-ej kategorii, na równi z 3-klasowymi szkołami miejskimi.

Sprawozdania z targów.

— Artykuły żywności (z dnia 22-go grudnia r. b. — Z powodu rozpoczynających się świąt Bożego Narodzenia, już od niedzieli zawrzał ruch wielki na wszystkich punktach targowych. Dostawcy też w ogromnej ilości z wszelakimi produktami przybyli, stąd też ceny, jak to zwykle na wielkie święta bywa, nie były wygórowane. Chleb pytlowy bochenek 3-funtowy 10—10½ kop., razowy 2 do 2½ kop., chleb tak zw. osiewany funt 2½ do 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8 do 8½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. żądają. — Struclomontowe na straganach płacono od 20 kop. do 50 kop., masłane od 25 kop. do 65 kop. — Mięso nie wiele drożej niż w zeszłym tygodniu. Wołowina w lepszych częściach żądają po 14—15 kop., w gorszych 12—13 kop., połówka 22½—25 kop., oźór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40—60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. Cielęcina za funt z ćwierci 14—16 kop., w innych częściach od 12—13 kop., wątróbka 25—30 kop., mózdek 12 do 15 kop., cztery nozki od 18 do 20 kop., łebek 14—16 kop. Baranina dyselek i comber 13—14 kop., w innych częściach od 11—12 kop. Wieprzowina od szynki 13—16 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kiełbasy wędzonej 22½ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80. — Drób nieco drożej: indyki rs. 3.00 do 4.00, indyczki od rs. 1.50 do rs. 2.15, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 60 do 65 kop., kaczki większe od 75 do 85 kop., gęsi żywe kop. 95 do rs. 1.05, bite od rs. 1.20 do 1.40, kury od 70—75 kop., perliczki 70—75 kop. Kureczka większe sztuka 15—25 kop. — Ryby: drożej, łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz świeży funt od 14—18 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 40 kop., szczupaki śnięte od 18 do 25 kop., karpie śnięte funt 16 do 18 kop., wszelkie inne ryby 10—12 k. Węgorza funt 35—40 kop. Raków droższych kopa od kop. 90, większych rs. 2 do 2.50. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka 3—4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15—2 rs. — Zwierzyna: Żające sztuka od 90 kop. do rs. 1 kop. 50. — Ptactwo dzikie: Kuropatwy sztuka od kop. 60 do 75 płacono. — Nabiał nieco drożej, mleko niezbierrane kwarta 8 do 9 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35—40 kop. funt, solonego funt 30—32½ k., masło na kwarty 65—70 kop., masło śmietankowe funt kop. 55, ser zwyczajny od 7½—25 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopy od rs. 1.35 do rs. 1 kop. 40, na sztuki świeże u włosianek po 2½ kop. płać. — Owoce: gruszek sztuka od 2 do 3 kop., jabłka tak samo płacono, orzechów laskowych kwarta od 9 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 15 do 16 kop., cytryny sztuka od 2½ do 3 kop., pomarańcze sztuka od 6—8 kop., powidła funt 10—15 kop., miód funt 17½—30 kop., maku kwarta 18—20 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. Grzybów suszonych funt 40—50 kop., pieczarek tak samo. — Warzywa: Pietruszki pieczek od 2 do 4 kop., cebuli pieczek 3 do 5 kop., chrzanu pieczek od 5—10 kop., rzodkwi białej pieczek 2 do 3 kop., marchwi pieczek od 3 do 4 kop., buraków pieczek 2 do 4 kop. Kartofli garniec od 4—5 kop. Kapusty główka od 2—2½ kop. Pomidory kopa od 30 kop. do 40 kop. — Dorocznym zwyczajem plaćcy za Żelazną Bramą, przemienił się w las choin, świerków i t. p. Urządzono tu sprzedaż zabawek, oraz stację straganów z piernikami, toż samo lecz w mniejszej ilości urządzono i na innych punktach targowych. Ceny choin z ubraaniem od 30 kop. do kilku rubli. Same choiny od 5 kop. do paru rubli.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 22-go grudnia 1893 r.

Żyta	wyszło	przyszło	pozostaje
1 wag.	1 wag.	18 wagonów	
Owsa	4	1	190
Maki żytniej	—	—	—
Maki pszennej	—	—	6
Kaszy jaglanej	—	1	115
Kaszy gryczanej	—	—	6
Ryżu	—	—	3
Przenicy	—	2	71
Jęczmienia	2	1	193
Grochu	—	—	—
Gryki	—	—	8
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	—	3
Łoju	—	—	—
Makuchów	—	—	—
Maki kartoflanej	—	—	3
Rukurydzy	—	—	—
Rodzenków	—	—	—
Soli	—	—	13
Prosa	—	—	2
Tranu	—	—	—
Razem	3 wag.	6 wag.	631 wagonów

Cukier. Niepraktykowana dotychczas różnorodność cen rafinady, żądanych przez fabrykantów, była znamionem cechą rynku naszego w tygodniu ubiegłym. Dość powiedzieć, iż ceny jednych różniły się od cen drugich fabrykantów o wysoką cyfrę 35 kop. na 24-ch funt. Trudno stanowczo orzec, z jakiego to wynikało powodu. Czy z jednej strony fabrykanci, sprzedawczy znaczne ilości po cenach w ich przekonaniu niskich, chcą za zapasy osiągać wyższe ceny, i dla tego postanowili podnieść żądania, czy też chcą pójść w ślady Koeniga, który trzyma dotychczas cenę rs. 6.50 za pud, podczas gdy inne marki sprzedają się po rs. 5.75 za pud. W każdym razie widocznie wyższe nie zdołali panowie fabrykanci przeprowadzić, gdyż w końcu tygodnia różnorodność cen uległa zmianie. I tak weźmy cenę za kostki, które sprzedawano po cenach rs. 3, 3.05, 3.10, 3.12 $\frac{1}{2}$, 3.20 i żądano rs. 3.20; rafinadę sprzedawano po rs. 3.10, 3.12 $\frac{1}{2}$, 3.15, 3.20 i żądano rs. 3.22 $\frac{1}{2}$. Ostatecznie można powiedzieć, że choć jeszcze nie stanowczo, gdyż w tym względzie panuje chwilejne usposobienie, ceny chwilowo ujednoliciły się w stosunku rs. 3.20, za żądane przez fabrykantów do rs. 3.12 $\frac{1}{2}$, nabywane marki rafinady u spekulantów, czyli z II-ej ręki. Na korzyść położenia naszego rynku cukrowego, t. j. na poprawę prawdopodobną cen za mączkę, bezwarunkowo wpłyną nadzwyczaj wielkie transakcje, do setek wagonów dochodzące, z przeznaczeniem na eksport i, jeśli się nie mylimy, to i z tego też powodu na rynkach zagranicznych kryształ silniejszej uległ niższe. Gdy bowiem przed dwoma tygodniami płacono w Gdańsku ceny od 13.90 mar. do 14.10 mar., już w ubiegłym tygodniu płacono po 13.40 do 13.60 mar. za 100 kilogr. W tym wypadku należy zwrócić uwagę, iż kryształ w workach t. zw. 6-pudowych, t. j. raczej 100-kilogr., bardziej bywa poszukiwany, a nawet za kryształ w takim opakowaniu płać eksporterzy cenę o 10 pen. droższą, niż za nasze zwykłe 10-pudowe worki. Ceny jednakże w ostatnim tygodniu za kryształ osiągnęły, stanowczo upewniając o wzmocnieniu się tego gatunku. Świadczy o tym wywołanie prawie bez zmiany, a jeśli jednego dnia są droższe, to znów drugiego po dawniejszych cenach dostać je można. Cena obecnie notowana jest od rs. 1.12 $\frac{1}{2}$ do rs. 1.15 w stosunku puda. Jak to wyżej zaznaczyliśmy, ceny za rafinadę i kostki szybko się zmieniły i dla tego notujemy ostatecznie: Hermanów rs. 3.22 $\frac{1}{2}$, Łyszkowice rs. 3.20, Józefów, Michałów, Czersk, Sanniki, Dobrzelin, Konstancja z I-ej ręki rs. 3.20, Konstancja, Walentynów z II-ej ręki rs. 3.12 $\frac{1}{2}$ do rs. 3.15. Kostki: Michałów, Czersk, Leonów z I-ej ręki rs. 3.20, Łubna i Szreniawa z I-ej ręki rs. 3.12 $\frac{1}{2}$, Walentynów z II-ej ręki i N II po rs. 3.05. Cukier rafinany fabryczny o 5 kop. wyżej od cen za rafinadę. Mączka na pojedyncze worki, w miarę grubości, od rs. 9.59 do rs. 2.52 $\frac{1}{2}$ za 24 funty.

Stan zasiewów. Torg. prom. gaz. donosi, iż według wiadomości inspektorów podatkowych, widoki na urodzaj oziemi są obecnie prawie w całym państwie bardzo pomyślne, a stan zasiewów nigdzie nie pozostawia nic do życzenia. Stan zasiewów w guberniach wewnętrznych czarnoziemnych był w połowie z m. wyborowy, w pozostałych guberniach dobry, a w gub. archangielskiej, wologodzkiej i wiackiej — średni.

Koniczyna. Wrocław 20-go grudnia. Dowóz nieznaczny. Płacono za 50 kilogr. (3 pudy): czerwona 45 m., 55 m., 60 m., 62 m., biała przy większym zaofiarowaniu 30 m., 40 m., 50, 60 m., 75 m., wyborowa wyżej; szwedzka 43 do 55 m. i 60 do 65 mar. Przelot spokojnie 35, 50, 57 mar., wyborowy drożej. Tymotka 14, 22, 25, 27 mar., żółta 30, 35, 45 mar., wyborowa drożej.

Gdańsk, dnia 20-go grudnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa pozostała prawie bez zmiany, przy spokojnym obrocie. Płacono za polską tranzytowo jasno-pstrą 740 gr. 116 mar., wysoko-pstrą 753 gr. 120 mar.; za ruską tranzytowo girkę 682 gr. 84 m. za tonnę. Terminy tranzytu: na kwiecień-maj 123 $\frac{1}{2}$ mar. płacono, na maj-czerwiec 125 mar. w zaofiarowaniu, 124 $\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 127 $\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 117 mar. Żyto spokojnie, bez zmiany. Płacono za polskie tranzytowo 720 gr. i 744 gr. 84 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 88 mar. w zaofiarowaniu, 87 $\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 89 mar. w zaofiarowaniu, 88 $\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89 $\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 84 mar., tranzytowego 83 mar. Jęczmień targowano ruskim tranzytowo 621 gr. 73 m., 615 gr. i 629 gr. 75 m., 624 gr. 76 m., 662 gr. 85 $\frac{1}{2}$ mar., na paszę 68 mar. za tonnę. Polski bon koński tranzytowo 106 m. za tonnę targowano. Siemię lniańskie ruskie średnie 165 mar. za tonnę płacono. Gorczyca ruską tranzytowo brunatną 110 mar. za tonnę targowano. Makuchy rzepakowe polskie 5.50 mar., makuchy lniańskie 5.80 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w to-

warze gotowym 29 $\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 29 $\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 29 $\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 216.40 mar. za 100 rs.

ODEZW A.

W przemyśle jak i w każdym przedsiębiorstwie, wszelka nowość ma swych zapalnych zwolenników a jednocześnie zapamiętałych przeciwników. Jest to pewnik stary jak świat, niepotrzebujący dowodzenia. Nie dziwi mnie przeto bynajmniej, że taki sam los spotkał wytwory mej produkcji; mam zwolenników, mam i przeciwników. Otóż staraniem mem obecnem po kilku latach doświadczenia, jest usiłowanie zjednania sobie nawet najzawziętszych antagonistów. Dawne błędy i niedokładności stanowczo zostały usunięte i dziś wina moje smakiem, czystością i trwałością bezwarunkowo przewyższają wszelkie inne przy odpowiedniej cenie. Jestem pewny, że od chwili obecnej kto raz jeden spróbuje któregośkolwiek gatunku, zaliczy się do stałych mych klientów. Rozporządzając wielkimi запасami win własnych, wypuściłem od dnia dzisiejszego młode wino zeszłorocznego tłoczenia na 25 kop. za butelkę, które jako stołowe, czyste, bez przymieszek, powinno zasłużyć na rozpoznanie z pożytkiem dla odbiorców.

R. Morozowicz.

Miodowa 6. Plac Św. Aleksandra 18. 1373

Nessesery

do robót, biżuterji i rękawiczek

w wielkim wyborze poleca

A. CHOJNACKI

Marszałkowska róg Chmielnej. 5629

* NOWOŚCI NA GWIAZDKĘ

nadechodzą co dni kilka z najpierwszych fabryk paryskich i wiedeńskich do magazynu galanterji **W. Golinskiej.** Teatr

Ceny niskie. 1300r

ZEGARKI jedynie słynnych fabryk, poleca **Jan LAUTENRACH,** 143 Marszałkowska 143. 1355

Dr Roman Skowroński

leczy wszelkie skrzywienia kręgosłupa, stosuje masaż, gimnastykę leczniczą i zdrowotną podług metody szwedzkiej. Jasna 7. 5377

— Dr med. **KAMIENIECKI** leczy choroby rakowate (podług metody dra Szmida z Paryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po południu. Wileza 3, m. 10. 5458

AZOWSKO-DOŃSKI

BANK HANDLOWY

Oddział w Warszawie,

podaje do wiadomości, że z powodu świąt Bożego Narodzenia n. st. biura banku będą zamknięte: w poniedziałek dnia 13 (25) i we wtorek dnia 14 (26) w sobotę zaś dnia 11 (23) grudnia r. b. bank będzie otwarty tylko od godz. 10 zrana do 12 w południe.

W święta Bożego Narodzenia st. bank będzie zamknięty w sobotę, dnia 25 grudnia st. st. w piątek zaś dnia 24 grudnia st. st. bank będzie otwarty tylko od godz. 10 zrana do 12 w południe. 1422r

BIURO OBROŃCZE. DLUGA 40.

Porady prawne.

Sprawy cywilne, karne i handlowe.

Redakcja umów i innych aktów prawnych. 5567

SIANO STEPWE

prasowane w najlepszym gatunku sprzedaje hurtownie i kontraktuje dostawy d. h. Henryk W. Kon Bergera 6. 5552

NAGRODY rs. 100.

Dnia 20 grudnia r. b., o godz. 9 $\frac{1}{2}$, na stacji kolei wiedeńskiej skradziono lub uroniono portfel z pieniędzmi, w którym znajdował się paszport, bilety wizytowe (Henryk Łabęcki) i wiele innych dokumentów. Pieniądzy było 735—740 rs. tj. 7 po 100 rs. jeden na 25 rs. a jeden na 10. Odniesie prosię do Stanisława u W-go Blocha, Królewska 35. 5637

Praktyczna Gwiazdka!!!

Bielizna męzk, Krawaty, Szelki, Skarpetki, Chustki do nosa, Cache-nez jedwabne na szyję, Parasole, poleca w wielkim wyborze po cenach najtańszych

A. KIERST i S-ka

5. Bielańska 5.

5404

ZARZĄD

drogi żelaznej

WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

podaje do wiadomości, iż z dniem 8 (20) b. m. wznowionem zostało przyjmowanie transportów do magazynów składowych, przy stacji Warszawa (Praga) Terespolska położonych. 1423r

— **Szkielety** druciane — **Abażury** ubrane. Śliska 18—23. 5641

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Abé 214601.—Tylko za kwitem korespondencji niniejszej listy odebrać mogę. 5643

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1894.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY

POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1894, liczy 49 rok istnienia, mieści w sobie artykuły cenniejszych w literaturze naszej pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. **Cena kalendarza kop. 50.**

Dziennik

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY

Cena egzemplarza kop. 15.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Warszawskim Biurze Dzienników (Ungra), Wierzbowa 8, wprost Niecałej.

Osoby zamieszkające na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszła rubla jednego na powyższe trzy kalendarze, otrzymają takowe **franco**, jeżeli zaś nadeszła należność na którykolwiek egzemplarz pojedynczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszt przesyłki.

Kalendarze na żądanie wysyłają się za zaliczeniem, dołączając 10 kop. za kwit pocztowy.

Adres: **JÓZEF UNGER**, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy), wprost Dzikiej

Potrzebny jest zaraz, od 1-go Kwietnia lub 1-go Lipca 1894 r.

Lokal prywatny,

składający się z 9 lub 10 wygodnych pokoi, z wszelkimi wygodami, mieszkaniem dla służby na parterze lub 1-piętrze, w nowej dzielnicy miasta, w mało zamieszkałym domu.—Oferty uprasza się składać: Przejazd № 1, w sklepie J. Karasińskiego. 1347r

!!NA GWIAZDKĘ!!

Latarnie Czarnoksiężskie z obrazami, po rs. 15, Teatrzyki i Cyrk ruchomy z obrazami, po rs. 6, Maszynki elektryczne, Rajsczajgi etc.—Główny Skład u

Michała Pik,

ulica Miodowa № 1. 1348r

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY.

Na Gwiazdkę!



polecam jako najprzyjemniejszą i najładniejszą niespodziankę, dobrze gadające szare i zielone papugi Arras, białe i różowe Cacadu, Kardynały, małe zielone papużki, Inseparables małe amerykańskie salonowe ptaszki

Oprócz tego polecam kanarki z Harcu, które zarówno w dzień jak i w wieczór przy świetle pięknie śpiewają.—Złote i srebrne rybki. Baseny dla tyczek.—Muszle imitacje skał i t. p. Nadto polecam także małe ośwójone małpki. Kupione lub też wybrane towary, mogą pozostać u mnie do gwiazdki

Mag. Ptaków Ernesta Peszel, Nowo-Senatorska № 7. 2476

!Na Gwiazdkę!

Srednio Azjatycki Magazyn z Taszkientu

Ibraima Dżano, przy ulicy Bielańskiej № 9,

(w Hotelu Paryskim),

otrzymał Tekińskich i Samarkandskich wielki wybór jedwabnych towarów, ręcznych robót, Dywanów, Burki i inne wschodnie towary, po bardzo niskich cenach. 2328

DO SKŁADU 2r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,

naprzeciw Banku,

nadechodzą cieżkie wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk niemieckich i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgla kowalskich angielskich,

Tektury smołocowej,

Stali Resorowej Angielskiej.

Owies. Owies.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

111. Marszałkowska 111. 2437

WIELKA CODZIENNA GAZETA SPOŁECZNA, ORAZ

PIĘĆ pism BEZPŁATNYCH:

„Fabryczno-promyszlennyj Wiestnik” (Goniec Fabryczno-przemysłowy)

„Ziemlelczeskij Listok” (Pismo rolnicze)

„Strachowoj Sbornik” (O Ubezpieczeniach)

„Tirażnyj Listok” (Gazeta Losowań)

„Akcjonier” (Akcjonariusz)

Miejsce naczelne zajmuje polityka, oraz artykuły wstępne, rozstrząsające wszelkie kwestie będące na dobie i fakty z życia społecznego, z gospodarstwa wiejskiego, z przemysłu i innych zadań żywotnych w Rosji. Wiadomości i nowiny, pochodzące z najlepszych i najpewniejszych źródeł. Jak najprędzej, najbardziej rzeczywiste i wyczerpujące sprawozdania w działach handlowym i giełdowym. W feljetonie: utwory beletrystyczne, szkice niedzielne, artykuły poświęcone literaturze, muzyce, teatralnym przedstawieniom, nauce, gospodarstwu wiejskiemu, opowiadaniu z życia na prowincji i za granicą.

Trzy miesiące Rs. 5.

NA ROK

Rs. 15

pół roku Rs. 9.

bez poprzedzającej cenzury.

Wielka CODZIENNA gazeta społeczna, handlowa i literacka
BIRŻEWYJA WIEDOMOSTI
 wychodzi w dwóch wydaniach
 NOWE WYDANIE PO ZNIŻONEJ CENIE.

z TRZEMA
pismami

bezpłatnymi

„Strachowoj Sbornik” (O ubezpieczeniach)

„Ziemlelczeskij Listok” (Pismo rolnicze)

„Fabryczno-promyszlennyj Wiestnik” (Goniec fabryczno-przemysłowy)

NA ROK
Rs. 4

NIEDZIELNY

numer gazety

DLA RODZINY,

zawierający w sobie beletrystykę, kronikę sztuk pięknych, listy z dziedziny mód oraz wiadomości ogół obchodzące, pożyteczne dla domu i rodziny.

NA ROK

Rs. 4

Na trzy miesiące Rs. 1.

z przesyłką.

Kantor gazety: St.-Petersburg, Newskij Pr. 28.

1817r

BIESIADA LITERACKA.

Najtańsza ilustracja polska. — Powieści, Sztuka, Krytyka, Wychowanie, Gospodarstwo, Przemysł, Sprawy bieżące, Polityka. Wszystkie działy są ilustrowane. Współpracownictwo pierwszorzędných pisarzy i artystów.

Hasłem Biesiady Literackiej jest: *zdrowie moralne i fizyczne Rodziny.*

Wydawnictwa i premia „Przed przybyciem lekarza.”

Przewodnik zawierający przeszło 800 środków, jak ratować chorego, zanim lekarz przybędzie, jak zapobiedz nieszczęściu, oszczędzić rodzinie kosztów i niepokojów.

Wizerunki święte wiecznotrwałe, kolorowane, na blasze złoczonej

Matki Boskiej Częstochowskiej i Pana Jezusa Chrystusa.

Wizerunki święte są aprobowane przez Konsystorz Archidiecezji Warszawskiej.

Obraz kolorowany F. Kostrzewskiego: *Rozkosze Dziadunia.*

Kalendarz ścienny na rok 1895.

Wszystkie wymienione prace zalecają się wykonaniem artystycznym. Bliższe szczegóły znajdują się w odezwie redakcyjnej, która wraz z numerem okazowym przesyła się bezpłatnie na żądanie.

Księgarnia Biesiady Literackiej załatwia bezpłatnie dla swych prenumeratorów wszelkie zlecenia, dotyczące wydawnictw książkowych i periodycznych.

CENY PRENUMERACYJNE: W Warszawie rs. 5 rocznie, rs. 1 k. 25 kwartalnie. Na Prowincji i w Cesarstwie rs. 6 rocznie; rs. 1 kop. 50 kwartalnie.

Dodatek „Wieczory Powieściowe” zawierający powieści przeważnie historyczne.

W Warszawie: rs. 1 k. 50 rocznie; kop. 38 kwartalnie.

Na prowincji i w Cesarstwie: rs. 2 rocznie; kop. 50 kwartalnie.

ADRES, pod którym przesyłki pieniężne dochodzą do Redakcji najprędzej:

Biesiada Literacka, Warszawa, Chmielna 26.

2566

Redaktor i Wydawca: Władysław Maleszewski.

NAFTA

powieść współczesna przez SEWERA. wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. 3, z przesyłką pocztową Rs. 3 kop. 30.

Zamówienia z prowincji skuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowym.

Skład główny u S. LEWENTAŁA,
Wydawcy w Warszawie,

Nowy-Swiat № 41.

1198r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego.”

Najtaniej na Gwiazdkę!

Zaopatrzylem w wielki wybór biżuterję złotą i srebrną najnowszych fasonów z brylantami i innymi kamieniami. **Pierścioni** 66-iej próby od rs. 2. **Obrączki** złote od rs. 7. Przyjmuje wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań. Wzajemnie przyjmuje używane złoto i srebro, również kupuje za gotówkę placąc najlepiej. Wszelkie obstalunki wykonuję akuracie i sumiennie.

ORACZEWSKI, jubiler

Nowy-Swiat 36.

1164r

Nakład **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie.
 Najpopularniejszą książkę.

Kuchnia Wzorowa.

PRZEPISY PRAKTYCZNE przyrządzania wszelkich potraw wykwintnych i skromnych, między nimi wiele nowych; różnych mięs, wędlin, chleba, ciast zwykłych i wielkanocnych, lukrów, soków, konfitur, konserw, lodów, galarek, kremów, sorbetu i ponczu, z dodaniem niektórych przepisów domowych. — **POPRZEDZONE** układem obiadów na wszystkie dni roku, śniadań i wieczerzy, ubraniem stołów, doбором napojów, pokarmom odpowiednich; wielu praktycznymi wskazówkami, z dodaniem różnych

sposobów układania serwet do stołu,

z odpowiednimi ilustracjami,

ułożyła DOŚWIADCZONA GOSPODYNI.

Wydanie trzecie, znacznie poprawione i pomnożone.

Cena rs. 1, w oprawie kartonowej, grzbiet z płótna angielskiego rs. 1 kop. 25.

Za przesyłkę pocztą 20 kop.

1305r

Na Podarek Gwiazdkowy i Karnawałowy Podarek. „Warszawa się bawi”.

Ozdobne **Album tańców** na karnawał 1894 r., zawiera 10 najnowszych numerów, wykonywanych w Teatrze Rozmaitości przez Orkiestrę **L. Lewandowskiego** oraz w innych Teatrach Warszawskich i balach.

Z piękną ryciną — **Cena rs. 1** — z piękną ryciną.

„PO BALU” (Après le bal).

Słynny **Wale** amerykański, którego miliony egzemp. w całym świecie się rozeszło, w układzie na fortepian lub śpiew z fortepianem,

przez **Ch. K. Harris.**

Cena kop. 40.

1344r

Nakład **F. Hösick'a**, do nabycia we wszystkich Składach Nut

Chcę nabyć

Świętokrzyska Nr 16.

1 Parową Maszynę 30 HP.

Marja Tomicka

1 Parową Maszynę 15 HP.

Nowo-otworzony sklep z robotami kobiecimi i wszelkimi przybarami do tychże. — Włóczki, Jedwabie, Filocele. Towary norwiderskie, Halki, Chustki, Wechlarze, Perfumy.

Na Gwiazdkę

i odpowiednie do nich kotły parowe, używane lecz w dobrym stanie. — Opis konstrukcji i cenę adresować:

2551

Bracia Zarębscy w Kijowie.

Wielki wybór lalek i zabawek. 2444



COGNAC BISQUIT

Grande Fine Champagne

Bisquit Dubouche & Co.

istnieje od 1819 r.

Eksport przez Anglię za ostatnie 5-lecie
6,188,900 litrów

według statystyki oficjalnej The Wine
Trade Review London.

Pierwszy i jedyny specjalny skład w Pań-
stwie tutejszem.

Dostać można w pierwszorzędnym Han-
dlach Win, Restauracjach i Cukierniach.

2509

Karmelki ang. owocowe.

NOWY ŚWIAT 7 **TREBACKA 15**

Cukry
desserowe
i
Czekolada

Biszkopty
angielskie i
Herbatniki

PIERNIKI.

Miodowa 1 **MARSZAŁK 22**

Podarki na Gwiazdkę

Aparaty Fotograficzne

od 10, 15, 20 rubli i droższe.

przy kupnie aparatu podręcznik gratis.

K. J. FREELANDT,

ulica Hr. Berga Nr 2, róg Krak.-Przedm. w Warszawie. 1273r

Nie rwać zębów!

Woda Hygieniczna

wzmocniająca i konserwująca dziąsła i zęby.

Wolf, Żelazna Nr 31, róg Twardej. 2572

!!Na Gwiazdkę!!

Wielki wybór Albumów, Wa-
chlarzy, Nesseserek, Portmo-
netek, Portpapierosnic, Pugila-
resów, Kałamarzy. Cygarni-
czek piankowych, Krawatów,
Parasoli, oraz wiele innych
przedmiotów w zakres galan-
terji wchodzących, poleca po
cenach najniższych.

E. Zalewski i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 79,
róg Nowo-Miodowej. 1295r

REPARACJE

Maszyn do szycia, Wyżymaczek, Ma-
szyn Pończosznich, Dzwonków ele-
ktrycznych i t. p., uskutecznia **Spe-
cjalny Zakład Mechaniczny**
G. Antoni, Świętokrz. 40. 1958

Z GWARANCJĄ.

Antiquités.

Jako stosowne podarki na gwiazdkę, dla mi-
łośników rzeczy rzadkich. **Królewska Nr 3.**

Nowo-otworzony magazyn starożytności

A. Maliński,

posiada do sprzedania pasy staropolskie w
kolekcji lub pojedynczo. (Wyjątkowa okazja
do nabycia cennego unikatku, t. j. **pasa li-
tego** z herbami i monogramami, w cenie o-
statecznej rs. 800.—Również **rzadki reko-
pis** z XV wieku na pergaminie, form. in
12-o, każda stronica ozdobiona cudowną or-
namentacją i miniaturami wysoce artystycz-
nej roboty, cena rs. 600. Srebrny pastorał
z 1662 r. 10 funtów wagi. Gobelin z XVI
wieku, pięknie zachowany. Kryształ, me-
belki (antique) zegar (Cartelle) i makata ze
złotem Luis XV oraz inne. Miniatury, biu-
terje z XVII wieku, kuferek debowy oku-
pany z tegoż czasu. Srebrne i złote koronki
bardzo szerokie. Ogromny wybór starożyt-
nych pięknych kawałków materji na ramki,
ekrany, parawaniki, albumy i t. p., porcela-
na, srebrne okucia do książek oraz wiele in-
nych przedmiotów.—Magazyn mój specjalnie
wyrabia tanio podług najświetniejszych pary-
skich modeli, gustowne ramki do fotografii
i sztychów, oklejane starożytną materją,
aksamitem t torsiadkami. 2414

RZADCA

potrzebny od 1-go Lipca r. p., wykwalifiko-
wany agronom, kawaler, do samodzielnego
zarządu majątkiem ziemskim.—Wymagane
są **znakomite świadectwa.**

Oferty tylko pisemne, o ile możności do-
kładne, proszę nadsyłać pod adresem: War-
szawa, Zielna 21, m. 5.

Proszę załączać swoje adresy. 2538

Apteka

wraz z domem, do sprzedania w mieście Rot-
mistrzówka, gub. Kijowska, przy stacji
Dr. Żel., za rz. 7,000, czyli gotówką potrzeba
zaraz do kupna rs. 4,000, a resztę, t. j. 3,000
na rozpiatę.—Oferty szczegółowe proszę adre-
sować: Aptekarz Sejdeman w Rotmistrzówce,
Kijow. gub., Fast. Dr. Żel. na odpowiedź
dotychczas markę pocztową. 2573

**Ważne dla amatorów
sztuk magicznych.**

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż
zaopatrzylem mój sklep w wielki wybór apa-
ratów magicznych w cenach, zaczawszy od
20 kop. i wyżej, za pomocą których każdy
przeczytawszy objaśnienie, może sam wyko-
nać bardzo interesujące i zabawne sztuki.

Krakowskie-Przedmieście Nr 35. 2587

EXTRAIT DE FLEURS

LILAS

de Perse

VÉRITABLE

BROCARD & C^{ie}

MAISON FONDÉE EN 1858

PARIS

MAISON FONDÉE EN 1858

PARIS

Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

Wykonawca testamentu

Doktora Mikołaja Spasskiego, Rada Dworu
Ludwik Jaworski, zamieszkały w Warszawie,
Żorawia 43, wzywa niniejszem Irenę Anto-
nowną Przygócką i Marię Baryłównę Mok-
lewsz, do odebrania swych legatów. 2569

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe
Roberta Bohtego,
Nowy-Swiat Nr 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona medalami na wystawach Euro-
pejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierw-
sorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—
Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpla-
tnie. 1922

Wspólnik

z kapitałem od 20,000 rs.—25,000 rs., potrze-
bny do domu hurtowo-komisowego Import.
w Warszawie, robiącego znaczne obroty z
bardzo małym ryzykiem we wszystkich mi-
astach Cesarstwa i Królestwa.—Właściciel
często wyjeżdża z powodu kupna i sprzedaży
towaru, życzy więc znaleźć takiego wspólni-
ka, któryby śledził za rozwojem interesu i
współdziałem swym wpłynął na rozwój te-
goż.—Kapitał może być zagwarantowany i
wniesiony jednorazowo lub w 2-ach ratach.—
Oferty przyjmuje Kurjer pod „Interes—Mo-
nopok.” 2570

Magazyn Mebli
ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE,
137. Marszałkowska 137,
posiada na składzie wielki wybór me-
bli wykwintnych i skromnych. Podej-
muje się urządzeń apartamentów, po-
dług rysunków. Dział dekoracyjno-ta-
picerski. Wynajem mebli mało uży-
wanych. 12r

Dla PP. Fabrykantów.

600 sztuk bukatów, od 2-ch do 6-in Ugar
bowanych.

500 „ saków białych garbowanych,
a także różne skóry dla rymarzy i t. p. rze-
mieśników, w najlepszym gatunku, po ce-
nach umiarkowanych, w składzie

A. S. Lunz
w Warszawie, Dzielna 5. 2534

„Towarzystwo Warszawskie“
najnowsze walce
Stefana Krasuskiego,
autora walca „**Sny młodości,**”
wyszły z druku i są do nabycia u **F. Ho-
sicka, Gebethnera i Wolffa** i we wszy-
stkich księgarniach.

Tegoż autora pod prasą:
„Bałamutka“ polka,
„Cherchez la femme“ pol-
ka mazurka. 1301r

ODEZWA.

Na mocy urzędowego aktu z 3 (15) Paź-
dziernika r. b. u reagenta Normarka w War-
szawie, upraszam niniejszem osoby, mające
prawne pretensje na złożoną prezemnie po-
łową kaucji w sumie rs. 7,500, za działalność
po 15 Października 1893 r. domu handlowe-
go dla spławu, transportów p. f. „A. Paszko-
wski i S-ka”, o podanie tychże najdalej w
przeciągu 3 miesięcy od daty niniejszej do
biura Warszawskiego Oberpolicmajstra.

Warszawa, dnia 20 Grudnia 1893 r.

1353r **Aleksander Nowicki.**

Syberyjskie
oryginalne drobne wyroby z kolorowych
kamieni, nie drogo.

na podarunki.

Marszałkowska, róg Świętokrzyskiej Nr 134,
w Magaz. wyrobów z kamieni. 2561

Jabłka
z Jankowa, poleca SKŁAD NASION
„Ogrodnik Polski“
Mazowiecka 11, 1352r

PIEKARNIA KRAJOWA
Józefa Góreckiego,
Marszałkowska Nr 79.

Na nadchodzące święta wypiekać
będzie strucle postne, znane ze
swej dobroci, maślano, z makiem,
z masą migdałową, orzechową i owo-
cami.

Ceny oznaczone będą na stru-
ciach markami i za rzeczono strucle
piekarnia odpowiada. 2557

Najtaniej Biżuterja,
bo w mieszkaniu (1-o piętro).
Złota, srebrna, nowa i odnawiana.—**Nowy-
Świat 61,** gdzie fotografia. 1313r

H. J. J. J. J.

Jako eleganckiej najsto-
sowniejszy podarek
na Gwiazdkę

samotryskające **Fontanny**
salonowe, z żardinerkami
Aquarium, poruszane moto-
rem i inny system.

H. Martin,
ulica
Czerniakowska Nr 116.
2560

Najnowsze paryskie sztuczne 1325r
Brylanty.

Najdoskonalsza imitacja,
która szlifowa-
niam, o-
gniem i gra-
kolorów, nie
ustępuje pra-
wdziwym,

o czem mo-
żna się prze-
konać naocz-
nie w naszym
składzie,
gdzie dla po-
równania są
wystawione

Sztuczne i prawdziwe brylanty,
W złotej i srebrnej oprawie: **Pierscionki,**
**Kolczyki, Broszki, Bransoletki, Szpil-
ki** etc., sprzedaje skład fabryki

„Paryzka Kompanja“
w Warszawie, róg Ogrodowej i Białej Nr 10.
Ilustr. katalogi wysyłają się za 50 kop.

Edouard Coqui,

zwraca uwagę Sz. Publiczności na niebywały wybór **Wierzbowa 6.**
podarunków na Gwiazdkę.

244 0

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Swiatu.

poleca **Wina czyste naturalne** oryginalne **francuskie, hiszpańskie, a szczególnie węgierskie**, poczynając od wystawnych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak **wytrawnych**, jak **tokajów**, a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i **stare Cognaci**, zalecane przez panów Lekarzy. **Likiery Ula-dowskie** znane ze swej dobroci, znajdują się na składzie. — Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat.

2518

Rada Zarządzająca Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w ciągu przyszłego 1894-go roku potrzeba nabyć:

- A.
- 1) około 2,000 czwartości węgla drzewnego,
 - 2) " 24,400 pud. węgla kowalskiego, angielskiego lub górnośląskiego,
 - 3) " 3,050 pud. koksu angielskiego dla odlewni,
 - 4) " 8,000 " koksu gazowego,
 - 5) " 300 " mydła szarego,
 - 6) " 450 " odpadków bawełnianych,
 - 7) " 150 " konopnych,
 - 8) " 1,500 " pakul konopnych,
 - 9) " 300 " lnianych,
 - 10) " 30 " konopi,
 - 11) " 2 " konopi (sznurka) napojonych smołą,
 - 12) " 600 " oleju lampowego rzepakowego,
 - 13) " 600 " terpentyny do farb,
 - 14) " 1,000 " pokostu lnianego,
 - 15) " 1,200 " łożu w beczkach.

- B.
- | | | |
|--|-------------------|--------|
| 1) Materiałów chemicznych i kolonialnych . . . | na sumę około rs. | 3,600 |
| 2) Wyrobów powroźniczych . . . | " " " " | 3,600 |
| 3) Knotów i poduszek wełnianych do maźnic . . . | " " " " | 1,500 |
| 4) Wyrobów pasmanteryjnych . . . | " " " " | 800 |
| 5) Wołoku . . . | " " " " | 2,600 |
| 6) Cerat . . . | " " " " | 1,600 |
| 7) Skóry i pasów skórzanych . . . | " " " " | 1,200 |
| 8) Pakunku amerykańskiego . . . | " " " " | 1,000 |
| 9) Wyrobów gumowych, węży parcianych, pasów bawełnianych . . . | " " " " | 3,000 |
| 10) Odlewów żelaznych . . . | " " " " | 6,000 |
| 11) Wyrobów metalowych . . . | " " " " | 22,000 |
| 12) Siatek metalowych . . . | " " " " | 600 |
| 13) Zapasowych części do lamp i latarni . . . | " " " " | 3,600 |
| 14) Wyrobów szklanych i porcelanowych . . . | " " " " | 1,200 |
| 15) Pędzli i szczotek . . . | " " " " | 1,200 |
| 16) Materiałów dla telegrafu . . . | " " " " | 1,000 |
| 17) Chodników sznurkowych konopnych . . . | " " " " | 400 |
| 18) Gliny, wapna, cegły, cementu . . . | " " " " | 1,800 |
| 19) Asfaltu, smoły, tektury smółcowej . . . | " " " " | 500 |
| 20) Płótna, taśmy parcianej . . . | " " " " | 1,200 |
| 21) Szkła do wodoskazów . . . | " " " " | 300 |
| 22) Czapek mundurowych letnich . . . | " " " " | 750 |
| 23) Czapek zimowych i butów filcowych . . . | " " " " | 1,200 |

- C. Słupów telegraficznych debowych:
188 sztuk 5 sażeni długich
1350 " 4

- D. Około 2400 kubicznych sażeni drzewa opałowego.
E. Drzewa budowlanego na sumę około rs. 24,000, a mianowicie:
z dostawą na st. Praga na sumę 20,000
" Kowel 4,000

Życzący podjąć się jednej z pomienionych dostaw winni nie później jak d. 23-go grudnia 1893 r. (4-go stycznia 1894 r.) złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi (ulica Mazowiecka nr. 22), zapieczętowaną deklarację z napisem "Deklaracja na dostawę w ciągu roku 1894-go" (wymienić przedmiot dostawy).

Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit Kasy Głównej drogi żelaznej Nadwiślańskiej na złożone w gotówce lub papierach wartościowych wadium w sumie wyrównywającej 10% zadeklarowanej dostawy.

Odnosne warunki oraz szematy deklaracji mogą być przeglądane codziennie z wyjątkiem dni galowych i świątecznych od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi.

Deklaracje konkurentów, którzy nie wnieśli zastrzeżonego warunkami dostaw wadium lub nie podpisali odnosnych warunków, nie będą uwzględniane.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami oraz prawo podzielenia każdej dostawy, jakoteż w razie uznania cen zadeklarowanych za wygórowane prawo uznania submisji za niebyłą i ogłoszenia nowej.

—1311r

!W A Ż N E! "KONKURENCJA", 114. Marszałkowska 114.

Na Gwiazdkę sprzedaje o 25% taniej od cen fabrycznych: Koszule, kalesony, Półkoszulki, Skarpetki, Chusteczki i w ogóle wszelką bieliznę, dalej Krawaty, Kalosze, Parasole, Galanterje i wyroby trykotowe. — Towar wyborowy i gustowny, jak już o tem wszystkim wiadomo.

Nadmienia się, że ze sklepem nowo-otworzonym przy ulicy Miodowej, również pod firmą „Konkurencja“, niema nic wspólnego i za dobroć towarów tamże kupionych nie odpowiada.



PIEKARNIA NOWA
Aleksandra Łapińskiego,

przy ulicy Nowy-Swiat Nr 68,

wprost Świętokrzyskiej,

Jak lat poprzednich tak i na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, Piekarnia Nowa przygotowuje różne pieczywa i ciasta cukiernicze, jak: **Strucle postne**, maślane i przekładane różnymi massami owocowymi i **Pierniki**. Staraniem będzie właściciela, aby powyższymi wyrobami zaopatrzyć nie tylko sklepy główne przy piekarni, ale i wszystkie filje w mieście egzystujące; aby jednak nikt nie doznał zawodu, ostrzega się iżby w filjach nie robić zamówień, a tylko to co jest w sklepie nabywać. Gdyby jednak ktoś pragnął posiadać szczególnego kształtu, smaku i wielkości pieczywo cukiernicze, to takowe takowe tylko w sklepie głównym zamówić raczy. — Sprzedaż odbywać się będzie i w Niedzielę d. 24 Grudnia r. b.

1324r

SIMON i STECKI w Warszawie,

Dostawcy Najwyższego Dworu

Główny Skład Win i Delikatesów,

Krakowskie-Przedmieście Nr 38, polecają:

Naturalne **W I N A** Węgierskie, Bordskie

(ALFRED DE LUZE i innych firm):

Szampańskie oryginalne, Hiszpańskie, Burgundzkie i Reńskie, Likiery Francuskie i Holenderskie, **Koniaki** kuracyjne, **Porter** i **Piwo** angielskie, **Starkę** i **Rumy** zagraniczne, oraz **Cygara** Hawańskie.

Filja tegoż Składu przy ulicy Marszałkowskiej 91, róg Żorawiej, zaopatrzona nadto w najświeższe towary **Kolonjalne** i **Bakalje**.

1316r

SKŁAD WARSZAWSKIEJ FABRYKI WYROBÓW METALOWYCH M. WESZICKI i G. HINKEL,

Warszawa, róg Placu Teatralnego i Senatorskiej Nr 12, Telefonu Nr 717,

poleca najpraktyczniejsze syst. angielskiego:

Łózka od rs. 11,25 do rs. 150,—**Kanapki** składane na sprężynach i siatkach, **Szeslongi**, **Fotele**, **Sofki**, **Materace** i t. p.,

a także **Piecyki ozdobne i zwyczajne bezdymne**, ogrzewane naftą i koksem.

Handlującym usiuguje się odpowiedni rabat.

2435

Magistrat miasta Warszawy.

Z powodu nadchodzących świąt, kończącego się roku i zamknięcia rachunków rocznych kass, zostających przy Magistracie m. Warszawy, Magistrat ma zaszczyt zawiadomić PP. Właścicieli, Administratorów i Dzierżawców posesyj w m. Warszawie i na Przedmieściach Stara Praga i Nowa Praga, że zaległość podatków podymnego i kontyngensu liwerunkowego, będzie przyjmowaną przez Kasę Skarbową tylko do dnia 30 Grudnia 1893 r. (11 Stycznia 1894 r.) włącznie, albowiem na drugi dzień, t. j. 31 Grudnia (12 Stycznia) wpływ powyższych podatków, winny być przelane do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej.

Podatki miejskie i wszelkie opłaty będą pobierane w Kassach: Głównej Ekonomicznej i Poborowej Pomocniczej do dnia 31 Grudnia 1893 r. (12 Stycznia 1894 r.) włącznie.

Z powodu zamknięcia rachunków i przygotowania do rewizji kass, poboru i wypłat nie będzie:

1) w kasie dochodów skarbowych od dnia 31 Grudnia 1893 r. (12 Stycznia 1894 r.) do dnia 3 (15) Stycznia 1894 r.

2) w kassach: Głównej Ekonomicznej i Poborowej Pomocniczej od dnia 1 (13) do dnia 7 (19) Stycznia 1894 r. włącznie;

3) w kasie Lombardu od d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1893—94 roku do dnia 3 (15) Stycznia 1894 r. włącznie;

4) w kasie Oszczędności od d. 19 (31) Grudnia 1893 r. do dnia 3 (15) Stycznia 1894 r. włącznie.

W święta Bożego Narodzenia i w Nowy Rok starego i nowego stylu: 11 (23), 12 (24), 13 (25), 14 (26) Grudnia 1893 r., 20, 25, 26 i 27 Grudnia (1, 6, 7 i 8 Stycznia) 1893—4 r. i 1 (13) Stycznia 1894 roku, Kasy Magistratu będą zamknięte, z wyjątkiem Kasy podkladnego, która będzie czynną bez przerwy w godzinach rannych od 10 do 12-ej i tylko 13 (25) Grudnia 1893 r., 25 Grudnia (6 Stycznia) 1893—4 r. i 1 (13) Stycznia 1894 r. będzie zamknięta.

Przytem Magistrat nadmienia, że dla dogodności Kontrybuentów, podczas rewizji Kasy Głównej i Pomocniczej, zaległości poborowe będą przyjmować bez przerwy, Kasa zostająca przy Komisarzach Kasy Miejskiej, z wyjątkiem dni świątecznych.

1364r

FABRYKA PIERNIKÓW,

egz. od roku 1823 (lat 70).

A. WITTCHEN,

ul. Przechodnia № 1, w Warszawie,

poleca znane ze swej dobroci **PIERNIKI**. 15% towarem.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

1233r

Od 1856 r. istniejąca fabryka

Wyrobow platerowanych, srebrzonych i złoconych

Braci Henneberg,

poleca wielki wybór przedmiotów codziennego użytku i wykwalifikowanych artykułów do ozdoby służących,

przy cenach przystępnych.

Trwałość, staranne wykończenie, piękne estetyczne formy, odpowiadają wszelkim wymaganiom

Składy w Warszawie:

Główny Hotel Europejski. Filja róg Trebackiej i Krak.-Przedm.

Fabryczne cenniki w zebraniu bogatym Składy również są zaopatrzone.

P. S. Długoletnia firma w zasadzie zawsze dążąca do udoskonalenia wyrobów swoich, daje możność w zapewnieniu nabywania towarów dobrych, oznaczonych przystępnymi cenami.

1349r

Wypredaż

Wypredaż

A. FRANKOWSKI

Nowy-Swiat 61,

MAGAZYN OPTYCZNY

poleca o 50% taniej znaczny zapas okularów i Binokli; utensylja elektrotechniczne, lornety teatralne, lornety damskie, latarnie magiczne, mikroskopy, stereoskopy, termometry: ściennie, zaokienne, lekarskie, Barometry i t. p. środki opatrunkowe.—Magazyu posiadając własny zakład mechaniczny, przyjmuje do reparacji wszelkie uszkodzone przedmioty w zakres optyki i mechaniki wchodzące, po cenach najniższych.

2552

Wypredaż

Zakład Optyczno-Elektrotechniczny

JAKÓBA PARNAS,

p. f. **IRIS,**

Plac Teatralny 11,

poleca wielki wybór niżej wymienionych przedmiotów, osobiście zakupionych w Paryżu, po cenach niskich, z uwzględnieniem taniej taryfy celnej:

Perspektywy teatralne w najwykwintniejszych oprawach, z najlepszymi szkłami od rs. 5,50 do 150.

Lornetki damskie długie, z szyldkretu ciemnego (Ecaill blonde), perłowej konchy, aluminium, celoloidu i rogu, w 50-ciu wzorach od rs. 3 do 45 (ze srebrnymi lub złotymi monogramami drożej).

Łańcuszki długie do tychże Plaque d'or z perłami po rs. 15.

Rozpylacze w 60-ciu wzorach od rs. 2,50 do 15.

Rajscajgi szkolne i do użytku technicznego od 75 kop.

Praxinoscopy z 10-ma widokami po rs. 4,50.

Latarnie czarnoksięskie Lappier'a, z ręcznie malowanymi obrazami przedstawiające znane bajki Lafontaine'a od rs. 5,50 do 50.

Mikroskopy Bourdon'a, jednocześnie z lupami, powiększające 500 razy, z opisem, dawniej rs. 3, obecnie rs. 1.

Lupy powiększające od 75 kop. do rs. 30.

Nanośniki i Okulary, ściśle dobierane, w najnowszych fasonach od rs. 1,50.

Szkoło Cristal de Roche z akcyjnego towarzystwa „Jettief” po rs. 3,50.

Barometry i Termometry, nadzwyczaj dokładne od 35 kop. do 50 rubli.

Wielki wybór wyrobów elektrotechnicznych i Zabawek naukowych.

Specjalność Zakładu: instalacje Telefonów,

Piorunochronów i Dzwonków elektrycznych.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franco.

2548

Specjalność naturalnych czystych rasowych WIN.



WIELKI SKŁAD WIN

W. & S. BORUCKI

piwnice

WARSZAWA PRZEJAZD 5

Specjalny wykaz win w beczkach—w Cenniku Nr 2.

Szczegółowy wykaz win w butelkach—w Cenniku Nr 3.

Z powodu nadchodzących Świąt piwnice otwarte od 8 r. do 8 w. 2541

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Grudnia r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje,

na wywózke od dnia 1 (13) Stycznia 1894 r. do 1 (13) Stycznia 1896 r., nieczystości kloacznych z rogatek miejskich, z bydłobójni na Rybakach, Solcu i na Pradze, z 4 i 5 części straży ogniowej, z targowiska bydłowego, z domu zajmowanego przez policję rzeczna na Rybakach, z zakładów wodociagowych przy ulicy Dobrej pod № 2713 i 2799 i na Pradze pod № 414, z ogrodu Krasińskiego i Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, od summy ogólnej rs. 1,038 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczne przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczetowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stempowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadum w ilości rs. 104, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1850r

Knotki francuskie do lampek.

HERBATE, SAMOWARY
z najlepszych fabryk
tulejskich.

Tace, Noże stołowe, Maszynki
do Kawy, Szczoty itp., jakoteż

Obrazy święte, Krzyżyki i złote
Świece do obrzędów ślubnych, Lampki i róż-
ne przedmioty cerkiewne.

D. SZUMILIN

Miodowa 24 w
róg Długiej Warszawie.

Knotki francuskie do lampek.



Perfumerja Brockara.

Perfumerja Brockara.

Zakłady Pierwszej Warszawskiej Piekarni Mechanicznej. Leszno № 46.

Mają zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że na nadchodzące święta Bożego Narodzenia, tak jak i lat poprzednich, we wszystkich swoich Filjach sprzedawać będą: **Strucle: postne, maślane i cukiernicze, przekładane massami.**

2565

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam niniejszem, iż mój skład skór, egzystujący od kilku lat pod firmą E. Wilder, Nalewki Nr 29, z dniem 1 Stycznia 1894 r. prowadzony będzie pod własną moją firmą. — Szanowni interesanci zechcą z obecną chwilą wszelkie korespondencje adresować na moją firmę: **J. Mayer junior.**
Berlin—Warszawa, 19 Grudnia 1893 r. **Jozef Mayer.**
2556 pod firmą „J. MAYER junior“.

CUKIERNIE

IGNACEGO GÓRSKIEGO,

Nowy-Swiat 59.

Przejazd Nr 3.

—o—
polecają Szanownej Publiczności
na nadchodzące
Święta:

Fantazje, Torty, Baumkuchen w rozmaitych cenach, Strucle Lipskie, fruktowe, migdałowe, makowe, pistacjowe, Placki z różnej masami i z serem, znane powszechnie z wyborowego smaku, jakoteż własnego wyrobu, Pierniki Toruńskie, Tutti-Fruti marepanowe, figowe, Bomby cze-



—o—
koladowe, karlsbadzkie i norymberskie, do ubierania choinek, Cukry konserwowe, Trągantowe, Pierniki ozdobne, oraz Cukry deserowe w ozdobnych pudełkach i Bonbonierki Paryżkie różnej wielkości; przeto otrzymamy w tych dniach wielki wybór Wafli fantazyjnych do maku, po możliwie niskich cenach.
Uprasza się Sz. Klientów o łaskawe wczesne zamówienia, celem akuratsniejszego wykonania. 1283r

20% Na GWIAZDKE! w Magazynie
dawniej N. S. BRÜNNER & Co., obecnie Alfred LION.

rabatu

Nowy-Swiat nr. 69, wprost Kopernika

Urządzona została wielka **Wystawa Bronzów, Porcelany Saskiej, Berlńskiej i Wiedeńskiej, Mebelków Stylowych, Antyków i Japończyznych z ustępstwem 20% rabatu, poczynając od 8-go grudnia do 1 stycznia.**

Dla wygody Sz. Publiczności Magazyn w Niedziele i święto

otwarty od 12 do 7-ej.

Nauka i wychowanie.

Aдрес: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 43940

A Potrzebna guwernantka francuzka i bona niemiecka z ruskim, zaraz. Ceglana 5, mieszkania 6. 44818

Czytelnia dla dzieci i młodzieży, Nowy-Swiat 41—15. Otwarta codziennie od 8—7-ej. W niedziele i święta od 11—3-ej. 42471

Doświadczony korepetytor, poszukuje lekcji, języki, matematyka. Wspólna 12, mieszkania 26. 44780

Francuzka potrzebna świeżo przybyła z Francji, msiąca bardzo dobry akcent, wykształcona, do konwersacji z młodą panią, podczas spacerów. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz pod lit. „A. Ce.“ 44770

Ktoraby z pań chciały nauczyć kroju w krótkim czasie, za sześć rubli, zechce się zgłosić na ulicę Ogrodową № 49, mieszkania № 4. 44810

Pierwsza Czytelnia dla dzieci i młodzieży. Tłomackie 13. 44594

Iotrzebna jest francuzka rodowita do sześciolatniego chłopczyka na godziny. Wiadomość: Orla 12, mieszk. 5, między 3-a a 5-a lub do 11-ej zrana. 44693

Potrzebna nauczycielka w zakresie gimnazjalnym, za mieszkanie i obiady. Krakowskie-Przedmieście № 26, m. 12. 44805

Student poszukuje korepetycji za obiady i słub piądzę, może przyjąć zastępstwo podczas świąt Bożego Narodzenia. Żorawia 25—17. 2800r

Tanie lekcje fortepianu, skrzypiec, harmonji, systemem konserwatorium. — Fortepian wydzielany godzinami kop. 6, strojenie. Nowy-Swiat 1, mieszkania 12. 43637

Doniesienia osobiste.

Dla Okaziciela rubla z roku 1892 № 812546 list na poczie. 44774

List dla Madam M. od Fijotka do odebrania na poczie w Warszawie. 44752

Okaziciel rubla z roku 1892 № 812546 ma list poste-restante od M. S. 44754

Okaziciel rubla r. 1892 № 812546 ma list z Lublina. 44810

Płocki, Okaziciel rubla z 1892 r. za № 812546 ma list od Handlowca. 44768

Warszawianka raczy odebrać list od W. L. jak poprzednim razem. 44794

Posady i prace

a) Poszukiwane.

Budowniczy młody, dobry konstruktor, dzielnie rysujący, obeznany z „urocznym położeniem“, mając kilka godzin wolnych, poszukuje odpowiedniego zajęcia jako pomocnik. Wiadomość u p. budowniczego B. Rogojskiego, Jerozolimka 76. 44769

Francuzka młoda, z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca na wieś. Szkolna 8, m. 16. 44772

Gospodynin poszukuje miejsca. Ulica Leszczyńska № 9. Wiadomość u stróża. 44764

Kantorowego zajęcia poszukuje młodzieniec szesnastoletni, dwuklasowego wykształcenia, posiadający języki polski, ruski, częściowo niemiecki. Złota 7—9, Włósniewski, dla J. S. 44744

Młody człowiek (izraelita), po kilkoletniej praktyce w interesie chmielu, mogący przedstawić chlubne świadectwa, poszukuje zajęcia na miejscu lub jako wojażer. Wiadomość: Nejmanowicz, Bonifraterska № 7, mieszkania 2. 44746

Młody człowiek, izraelita, posiadający czteroletnią praktykę bankierską, obznajmiony z buchalterją i korespondencją polską, ruską i niemiecką, z ładnym charakterem pisma, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Pomocnika buchaltera.“ 44781

Monter, zarazem torfiarz, specjalista proszków otwockich, pracujący w tejże fabryce przeszło lat 10, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Torfiarza.“ 44451

Młody człowiek, odpowiedzialny, obeznany z administracją domów, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod A. F. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 44804

Ogrodników uzdolnionych, przy najlepszych rekomendacjach, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosensatorska 6. 43400

Prowincjonalista średniego wykształcenia dobrej opinii, z gwarancją, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wąski Dunaj № 20, m. 7. 44762

b) Zaoferowane.

Buchalter, katolik, znający języki polski, brucki i po części niemiecki, z dobrimi świadectwami, może otrzymać posadę w browarze na prowincji. Wiadomość: Leszno 41, mieszk. 18, między 3—4-tą po poł. 44750

Buchalter-korespondent potrzebny. Kaucji 250, pensja 85. Oferty „H. 100“ przyjmuje Kurjer. 44768

Drukarnia Estetyczna Sierpińskiego, Mazowiecka 2, poszukuje panienki umiejącej poprawnie pisać po rusku i po polsku do zajęć kantorowych. 44755

Potrzebni zdolni curychterzy do kapeluszy męskich, do mitawskiej fabryki. Wiadomość: Spiro, Miodowa 19. 44164

Od Nowego Roku potrzebna osoba młoda do pomocy przy gospodarstwie, sprzątania i do szycia. Wiadomość: Nowosiela 47, mieszkania 3. 44795

Potrzebny pomocnik aptekarski na wyjazd. Wspólna 47—6. 44629

Potrzebny jest zecer-maszynista do robót pakcyjensowych i do zarządu fabryką. Oferty i próby robót proszę złożyć pod „Drukarnią“ w kantorze Kurjera. 44625

Poszukuje się zaraz niani w średnim wieku, z dobrimi świadectwami, do dwójki dzieci, z szyciem. Miodowa 19, m. 12, od 4-ej do 6-ej. 44602

Potrzebny jest młody człowiek, ewangelik, ładnie piszący po polsku, niemiecku, rusku i znający rachunkowość. Zgłosić się należy na ul. Królewską № 19, do kancelarii kościelnej. 44416

Potrzebny człowiek. Twarda 24, mydlarnia. 44751

Potrzebna jest zdolna, inteligentna panna do krawieczyzny damskiej i upięć, za dobrem wynagrodzeniem. Pierwszeństwo w krojem. Podwale № 10, P. Gałęcka. 44776

Iotrzebny młody człowiek, przyzwoitej powierzchności, z dobrimi świadectwami, dla towarzyszenia i lektury niewidomemu panu. Znajomość niemieckiego byłaby pożądaną. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. K. X. 44805

Iotrzebny rzadca do meldunków za pokój od Nowego Roku. Oferty składać u stróża, Chmielna 21. 44782

Służąca umiejąca gotować i prać potrzebna jest do dwójki osób od Nowego Roku. — Wiadomość: Miodowa 19, Goldmann. 44809

Zaraz potrzebni są zdolni stolarze na wyjazd do Rosji, na robotę fabryczną. Wiadomość: ulica Bednarska № 18, m. 13. Przyjmuje od godz. 12 do 2-ej po południu. 44660

Kupno i sprzedaż

A. Mebli garnitur walkowy buduarowy i gabinetowy sprzedam bardzo tanio. Elektoralna № 21, miesz. 1. 44374

A. Zabawki, gry pedagogiczne, wybór wielki, ceny niskie, poleca skład „Au bon marché”, Krak.-Przedm. № 15. 2767r

A. Kupię tokarnię i heblarkę nową lub mało używaną. Biuro techniczne, ulica Twarda 5. 44576

A. Największa wyprzedaż świąteczna towarów wysortowanych, szkła, porcelany, fajansu, majoliki, lamp. Szklanki, kieliszki, talerze, salaterki od kop. 5, półmiski kop. 13, 15, serwisy stołowe na 12 osób białe rs. 4, kamienne 8, z obwódką kolorową 7, kamienne złoczone 11, w kwiaty malowane 15, 20, 25, porcelanowe malowane 30, 40, 45, 50, 60, do umywalki 4, 5, 6, do kawy, herbaty 4, 5, 6 rubli. Filiżanki do kawy kop. 10, do herbaty kop. 15. Lampy salonowe, biurowe, wiszące, ścienne, świeczniki, kandelabry, żyrandole, ceny fabryczne. Wypożyczam całe zastawy stołowe. Wyprzedz trwać codziennie i niedziela. Magazyn Franciszka Kozłowskiego, Rymska 7, róg Leszna, w Warszawie. 2524r

Bobrowe kołnierze do sprzedania w magazynie Laskowskiego, hotel Brühlowski. 44572

Bakalie świeże 25 kop., figi, daktyle, mąka, marmolada, orzechy, po cenach najniższych, oraz wina węgierskie od 75 kop., francuskie ruskie od 35 kop. i inne. Koniki, likiery, wódki zagraniczne i krajowe, miody od 40 kop. butelka, piwa tylko pierwszorzędnych browarów, porter zagraniczny i rybski, gatunki wyborowe, poleca handel win i towarów kolonialnych Wacława Wilanda, Marszałkowska 86. — Pierniki „Złoty Ul” z rabatem 15 /, do rubla. 44802

Burko dębowe dobrej roboty do sprzedania. Wspólna 16, stróż wskazuje. 44766

Chastki ciepłe od 225 kopiejek, resztki korciwów 80 kopiejek arszyn, sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 44290

Clasto wyborowe wiejskie nadeszło do składni produktów wiejskich Marji Górskiej, Leszno 4, w podwórzu. 44800

Drob bity ze wsi do sprzedania. Żorawia 36, m. 12. 44678

Dostawa. Potrzebna są skrzynki drewniane około 5,000 sztuk, do opakowania pocisków artyleryjskich. Wiadomość w Pruszkowie, w fabryce M. Rudnickiego. 44583

Do sprzedania elki nowe paltową robotą z kołnierzem bobrowym i płaszcz, palto na opasane nowe. Miodowa № 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 44655

Do sprzedania dwie karety, faeton używany, wolant. Nowy-Swiat № 9, Jankowski. 44619

Ekrany w formie parawanika, malowany na aksamicie, bardzo efektowny, tanio, u Kiltynowicza, Mazowiecka. 44783

Fortepian wydzierżawiam, strojenia, lekcje fortepianowe, skrzypcowe najprzystępniej Nowy-Swiat 1-12. 44303

Futro damskie do sprzedania, elki wełną czarną krytą, kołnierz i wyłogi czarne. Nowogrodzka 37, miesz. 6, od 10 do 4-ej. 44767

Fortepiany, pianina krzyżowe używane tanio sprzedaje. Nowy-Swiat № 64, Granke. 44799

Fortepian Hofera mało używany do zbycia. Krakowskie-Przedmieście 41-1. 44798

Fabryka powozów M. Sejdmana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, perelotkę używaną, bryczkę, sanki używane tanio. 44372

Fortepian czarny do sprzedania za rs. 90. — Ulica Freta № 27, m. 6. 44607

Indyków bitych transport ze wsi nadszedł. Hoża № 16, m. 6. 44760

Jest do sprzedania garnitur mebli orzechowy wiedeński, kryty 70-rublową materją, uzupełnione świeży, za rs. 150. Wiadomość: Królewska 18, m. 3. 44585

Jest do sprzedania żyrandol od gazu brązowy o 5-tych płomieniach i umywalka palisandrowa z białym marmurowym i garniturem porcelanowym. Widzieć można w Sali Licytacji, Marszałkowska 152. 44429

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyskiewicza, Chłodna 40. 41433

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 2677r

Klawikord 5 1/2-oktawowy, w dobrym stanie, do sprzedania bardzo tanio. Kruca № 47, m. 16. 44592

Mebel za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustro, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, franki. — Nowogrodzka 23, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 44615

Masło śmietankowe funt 50 kop. Karmelicka № 6. 44646

Masło. Poszukuje się dostawy świeżego śmietankowego masła do 100 1/2 tygodniowo, do pierwszorzędnej zakładu. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „E. Masło.” 44585

Mak, powidła, kminek, groch szablasy, mliwki suszone po 7 1/2 kop. Krakowskie-Przedmieście № 42, m. 3. 44686

Mebel różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 44733

Mebel po zwinieciu magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szafy, szeslongi, kredensy, biura i inne, po najniższych cenach. Świętokrzyska 16, m. 13. 44730

Masło śmietankowe tanio z dóbr Kurzeszyńska i Dankowa. Elektoralna № 21, mieszkanie 20. 44786

Mebel. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 44765

Mebel garnitury: czarny, fantazyjne różne, motomana, szeslong. Plac św. Aleksandra 13, tapicer. Przyjmuję obstalunki i przerabiania. 43521

Na Gwiazdkę. Żardiniery, kosze z kwiatami od 15 kopiejek oraz przyjmuję także do ubrania, najtaniej w pracowni kwiatów Grabowskiej, Nowy-Swiat 62, w pierwszym podwórzu. 44294

Na Gwiazdkę! Rotunda sobolowa aksamitem kryta. Elektoralna № 10, pracownia Apolonji. 44773

Obrusy, serwety holenderskie, tace do sprzedania. Wspólna 10, miesz. 5. 44803

Oryginał serwety sprzedam tanio. Krochmalna 48, m. 8. 44790

Otomany ładną, meble czarne wyjeżdżające tanio sprzedam zaraz. Bielańska № 20, mieszkanie 2. 44731

Palto damskie na futrze dla niskiej osoby i żakiet tanio odstąpię. Pawia № 27, stróż wskazuje. 44791

Pracownia Felicji Muszkat poleca na gwiazdkę: jersey zimowe od 2.30, sukienki, ubranka, halki, kamasze, skarpetki oraz pończochy. Kupującym pończochy dla lalek gratis. Erywańska 9, m. 4. 44806

Pianino amerykańskiej konstrukcji, rzekbiopne, lando, amerykan sprzedam. Nowy-Swiat 8. 44450

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Marszałkowska 116-5. 44717

Szafa jesionowa rs. 15, stół rs. 1, kanapka rs. 8, kolumny marmurowe rs. 70, szkło, porcelana. Hoża 34, stróż wskazuje. 44268

Szafy do składni aptecznego, nowe, do sprzedania. Furmańska 12, m. 4. 44711

Szuba używana ciemno-brązowa damska rs. 6, gładki żakiet używany jesienny rs. 3. Podwale 10, miesz. 3. 44775

Sanki petersburskie eleganckie do sprzedania tanio. Nowolipie № 80, u gospodara. 44614

Tużurek 6, frak 5, garnitur żakietowy 6 rubli sprzedam. Nowogrodzka 1, stróż wskazuje. 44356

Zostawiono tanio do sprzedania piękne futro szopy. Senatorska 10, magazyn Kowalskiego. 44265

Zaraz do sprzedania pianino używane bardzo tanio. Marjensztadt № 6, m. 32. 44643

Z. Wyborowe masło do ciasta.

Z. Indyki, kapłony, kaczki, kury, perlice.

Z. Jabłka piękne w znacznej ilości.

Z. Bakalie znane łaskawej publiczności, towary kolonialne, sery litewskie na pudły, funty, poleca Z. Krasnodębska, ul. Chmielna 26. 45707

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład w Warszawie sprzedaje. — Warunki dogodne. Oferty w kantorze Kurjera „A—Skład—Z.” 43622

Apteka wiejska w miasteczku, w okolicach m. Ostroga gub. wolińskiej, do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie 5, m. 3. 44792

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-kolonialny oraz materiały piwo. — Wiadomość: Aleja Jerolimowska 67. 44348

Do sprzedania dom jeden z ładniejszych, w bliskości dworca kolei wiedeńskiej, o 195 pokojach, wybudowany na hotel, gotówką potrzeba rs. 100,000. Reflektanci przesyłają oferty do Kurjera pod gołdem „Hotel.” 44787

Folwark „Barany” (majątek) w pow. noworadomskim, rozległości wólk 6, w tem łąk morgów 25, budynki w dobrym stanie, z zasiewami i inwentarzem żywym i martwym, do odstąpienia na lat 12. Wiadomość: M. Laskowski, administrator w Baranach, przez Brzeźnicę. 44793

Handel kolonialny z winami do sprzedania zaraz. Oferty traktujące serio przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod „Grudzień.” 44638

Kontramarkarnia jest do wydzierżawienia. Wolska № 7, m. 3. 44695

Na bardzo korzystnych warunkach galanteria, zabawki i dystrybucja do odstąpienia. Jerolimowska 80, m. 20. 43827

Plac z planami na budowę do sprzedania. Właściciel domu, Leszno 88. 43163

Poszukuje się od Nowego Roku pachtu najmniejszej 2,000 kwart dziennie mleka, dostawianych na miejsce. Mleko może być dostawiane z kilku miejsc na punkt oznaczony. — Oferty adresować: kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi, sub „C. V.” 2803r

Posesję w Warszawie, w okolicy Nowego-Miasta, wartości około 8,000 rs., sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Chmielna 12, kantor powozów. 44763

Remizę sprzedam tanio. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 44808

Sklep kolonialny z winami krymskimi do sprzedania, egzystujący od lat 30, z obrotem rocznym 15,000 rubli. Wiadomość: Senatorska 22, dystrybucja W. Trzaski. 44353

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie za bardzo przystępną cenę. Pańska № 34. 44419

Sklep spożywczo-kolonialny dobrze procentujący, na przynajmniej ulicy, mieszkanie obszerne, do sprzedania z powodu objęcia posady na prowincji. Wiadomość: Chłodna 51, w składzie węgla. 44603

Szynk sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sienna 22, w restauracji. 44777

Skład węgla do sprzedania z powodu interesów rodzinnych. Mokotowska 55. 44633

Wspólnika z kapitałem około 40,000 rs. poszukuje się do interesu handlowego solidnego, posiadającego ustaloną reputację, dającego należyte zyski i widoki świetnej przyszłości. Kapitał najzupełniej pewny. Oferty sub U. P. przyjmuje kantor niniejszego piśma. 44593

Ważne dla kapitalistów! Dnia 23-go grudnia 1893-go st. st. t. j. d. 4-go stycznia 1894-go r. n. st., o godz. 10-ej zrana, w sądzie okręgowym w Radomiu sprzedawany będzie przez publiczną licytację w drodze działów, dom w m. gub. Radomiu, pozostały po śmierci s. p. Jana Wróblewskiego. Dom ten posiadający osobną książkę hipoteczną, jest frontowy, murowany, jednopiętrowy, z takimiż oficynami i ogrodem, przy najruchliwszej, przynajmniej ulicy, w środku miasta, naprzeciwko kościoła wzniesiony. W domu apteka od lat kilkudziesięciu. Dom ten przynosi około 4,000 dochodu i jest bez długu. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30,000. Wszystkie papiery i dokumenty, odnoszące się do sprzedawanej nieruchomości oglądać można w kancelarii wydziału cywil. w sądzie okręgowym w Radomiu. 2580

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania sklep galanterijno-dystrybucyjny. — Marszałkowska 110. 44631

Z powodu nadmiaru pracy przy prowadzeniu dwóch interesów, odstąpię mydlarnię. — Prózna № 10. 44789

10 albo 11,000 rs. wypożyczyć na hypotekę mieszkającą na 1-szy numer, bez pośrednictwa, zaraz lub od Nowego Roku. Oferty przyjmują Kurjer pod „10,000 rs.” 43741

12,000 rubli do ulokowania na pierwszy numer hipoteczny zaraz po Towarzystwie nieruchomości w Warszawie. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Chmielna 33, miesz. 6, od 4-6-ej. 43299

500 rs. potrzebne są na hypotekę nieruchomości w Warszawie. Wiadomość u W-go rejenta Rutkowskiego. 44667

6,000 rs. poszukuje się na pierwszy numer hipoteki domu murowanego przy głównej ulicy, w pierwszorzędnej miejscowości powiatowej, bez pośrednictwa. Ciepła 7-31, od 6-ej wieczorem. 44591

Lokale

A. Wróblewski i S-ka zakład przewoźny, Trebacka 13, Filja Nowy-Swiat 12. Zajątkowa przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2676r

A. Mieszkanie dobrześwieżo umeblowane — A. kwartałnie, 4 pokoje, kuchnia, front, skanalizowane, środek miasta, widok ładny. Wiadomość do 2-ej, Włodzimierska 4-2, podwórze. 44788

Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Wspólna 4, m. 5. 44445

O wynajęcie 2 pokoje elegancko umeblowane, przedpokój, osobne wejście. Świętokrzyska 27-15. 44023

Lokal zajmowany od lat 12 na magię, do nałajęcia od 1 stycznia. Leszno 18. Może służyć i inny zakład. 44272

Lokale rozmaite do najęcia od 1 stycznia. Świętojeńska 4. 44273

Lokal na piekarnię jest do wynajęcia zaraz lub od Wielkiej-Nocy. Ulica Przemysłowa 31. 44753

Lokal fabryczny o 9-u oknach, do wynajęcia zaraz. Muranowska 22, blisko Nalewek, stróż wskazuje. 44584

Od 3-go stycznia n. st. dwaj oficerowie poszukują 2-ech umeblowanych pokoi z opałem, usługą, stołowaniem, pożądanym oddzielnym wejściem. Piśmienne oferty: Topiel 14, mieszkanie 7. 44639

Od 1-go stycznia pokój, z przedpokojem, z meblami, usługą, samowarem, osobne wejście lub pomieszczenie dla młodzieży, całodziennie życie. Mazowiecka 11-26. 44785

Potrzebne dwa pokoje umeblowane, frontowe, z fortepianem, kuchnią, od stycznia, okolica Nowego-Swiata lub przyległych ulic. Oferty proszę nadsyłać: Nowy-Swiat 16, mieszkanie 30. 44796

Poszukuje pokoju z kuchnią, nie wyżej drugiego piętra, zaraz. Oferty przyjmują Kurjer pod M. N. 44709

Pomieszczenie dla ucznia szkoły prywatnej. Zielna 13-5. 44680

Pokój do wynajęcia. Elektoralna № 18, mieszkanie 6. 43780

Pokoje pojedyncze, na 1-m piętrze, z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2766r

Pomieszczenie dla dwóch uczących się pańienek przy nauczycielce, od 1 stycznia 1894 r. Wileza № 37, mieszkania 8, obok gimnazjum 2-go. 43618

Wozownia obszerna do wynajęcia od 1-go stycznia 1894 r. w hotelu Niemieckim. Wiadomość u rządcy. 43543

Doniesienia rozmaite

Artystyczne odświeżanie i restauracja starych obrazów olejnych, akwareli i pasteli. Stare-Miasto 24, mieszkania 6. 43470

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swojej specjalności. Książęca № 7. 44622

Do sprzedania suknie bardzo eleganckie, żakiety, na miejscu poprawia się i roboty magazyn przyjmuje. Zielna 27. 44606

K. Przanowskiemu adres: Ginter, Tamka 46-24. Warszawa. 44761

Księgarnia S. Bukowieckiego, Marszałkowska 100, poleca na gwiazdkę książki dla dzieci i młodzieży — papiery ozdobne — bilety wizytowe, wyprawy szkolne, gry. 44739

Na Gwiazdkę niepraktykowanie tanio, śliczne przedmioty z galanterji, haftów, artystyczne malowania, wypalania, portmonek, papierosnice. Szkoła rzemiosł Jadwigi Przewoskiej, Niecała 10. 44333

Nagrody rs. 3. Przechodząc ulicami: Kruczą, Jerolimską, Marszałkowską do Zielonego placu zgubiono srebrny ruskij pasek, z pasową podszewką. Łaskawy znalazca raczy oddać na Kruczą № 23, m. 11, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 44748

Na Gwiazdkę! Dwie nowe pozytywki do sprzedania za 1/2 ceny, w magazynie Alfred Lion dawniej N. S. Brüner et Comp., Nowy-Swiat, dom zarządu wojskowego. 44778

Obiady prywatne, na świeżym maśle, kop. 30 i 40, miesięcznie lub tygodniowo. Zamówienia na obiady wigilijne. Mazowiecka 11-26. 44784

Wygrane stawki loteryjne 5-ej klasy wypłacam. Plac św. Aleksandra 12. 43803

Wachlarz kościany, podniesiony przez pana * na koncercie Lutni, proszę oddać szwajcarowi hotelu Saskiego. 44771

Wino naturalne z własnych winnic M. L. Rostomowa, ul. Miodowa № 4; tamże krymskie i kaukazskie winne koniaki. 44779

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obśadek do piór stalowych „Copernicus”, z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 41648

Zęby chcąc mieć białe i usta w czystości należy używać Dentor. Składy apteczne Spiess i Syn, plac Teatralny, Marszałkowska. Cena flakonu rs. 1. 39965

Zgubiono koleczek w przejściu z Świętokrzyskiej na Pańską. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą. Ul. Włodzimierska № 4-15. 2804r

Znajduje się pies wyżej czarny, już przeszło tydzień, właściciel może odebrać za zwrotem kosztów, w razie nie zgłoszenia się w przeciągu trzech dni będzie sprzedany. Ulica Wronia № 19, m. 10. 44797

Zginął piesek młody, czarny, brzuch biały, końce łapek złote. „Elegant.” Znalazca odprowadzi do stróża: Wspólna № 42. Nagrody rs. 1. 44757

Zupełna wyprzedaż obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego. J. Lachowicz. Róg Szkolnej i Świętokrzyskiej № 42. 43305